

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXIV Nr 8 (1712)



WOJCIECH GDESZ: burmistrzem tylko się bywa



Mówi o sobie, że jest burmistrzem z bloku w Kuźni. Sąsiedzi pytają go, kiedy zbuduje nowe osiedle bloków zapowiadane przez poprzednika – Pawła Machę. W obszernym wywiadzie dla Nowin władarz Kuźni Raciborskiej podaje datę rozpoczęcia inwestycji i planowany jej przebieg. Ponadto ujawnia kulisy powołania swej zastępczyni i odnosi się do kryzysu powodziowego z września 2024 roku.

WYWIAD DAWIDA MACHECKIEGO NA STRONACH 18-19

Dlaczego spłonął autobus PKS?

STRONA 3

Wojciechowicz chce ładnego budynku w miejscu po Wiedeńskiej

STR. 5

Rodziny zastępcze żądadą podwyżek

STRONA 6

Ratowali roczne dziecko przed zatruciem



**WRACA JUBILEUSZOWA
XX Ekowystawa**

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Termin wydarzenia: 10-11 maja 2025
Miejsce: Pietrowice Wielkie, woj. śląskie
Szacowana liczba odwiedzających: +30 000 osób

**10-11
MAJA
2025**

STRONY 8 - 9

**Nędza zagra
dla chorego
Patryka** STR. 26

REKLAMA

**RADIO
VANESSA FM**

RACIBÓRZ 100.3 FM KRAKÓW 95.8 FM OLESNÓ 94.9 FM

Znana jest już przyczyna pożaru autobusu PKS w Kuźni Raciborskiej

Pęknięcie bloku silnika oraz zapalenie się oleju na rozgrzanym kolektorze – jak podaje prezes PKS Racibórz, Damian Knura – były bezpośrednią przyczyną pożaru autobusu w Kuźni Raciborskiej. Na szczęście, podczas zdarzenia nikomu nic się nie stało. Mimo szybkiej reakcji strażaków pożar doszczętnie strawił autobus raciborskiego PKS-u.

Prezes PKS-u wyjaśnia, że przyczyną usterki bloku silnika w tym pojeździe było pęknięcie stopy korbowodu drugiego cylindra, co doprowadziło do oderwania się trzonu korbowodu, wyrwania otworu w bloku silnika i wycieku rozgrzanego oleju na górną część silnika, tuż pod podłogą autobusu. Taką odpowiedź zawarto w reakcji na wniosek radnej Marii Wyszomierskiej z Kuźni Raciborskiej, która dociekała przyczyn zdarzenia. Wniosek ten pojawił się podczas sesji rady miejskiej, gdzie burmistrz Wojciech Gdesz zaznaczył, że urząd



■ Do pożaru doszło w środę, 22 stycznia FOT. OSP KUŹNIA RACIBORSKA

również czeka na dalsze informacje w tej sprawie.

Damian Knura wyjaśnia, że w konsekwencji tych zdarzeń doszło do zapalenia się elementów podłogi autobusu, co spowodowało rozprzestrzenienie się pożaru na cały pojazd. – Awaria ta była nagła i niemożliwa do przewidzenia zarówno przez kierującego autobusem, jak i przez pra-

cowników Stacji Obsługi przeprowadzających okresowe obsługi i kontrole techniczne autobusu – zaznacza prezes.

Podaje, że spalony autobus 13 listopada 2024 r. przeszedł pozytywnie przegląd techniczny na stacji diagnostycznej, a 16 grudnia 2024 r. i 14 stycznia 2025 r. wykonano w nim czynności serwisowe oraz

okresową kontrolę techniczną, podczas których nie odnotowano żadnych usterek ani objawów wskazujących na możliwość awarii silnika. – Ponadto kierowcy obsługujący spalony autobus nie sygnalizowali w dniach poprzedzających dzień wystąpienia awarii, jakichkolwiek uwag dotyczących pracy silnika i podzespołów jezdnych spa-

lonego autobusu – dodaje.

Przypomnijmy, że do pożaru doszło w środę, 22 stycznia, około godziny 16:20 w Kuźni Raciborskiej. Na szczęście nikomu nic się nie stało – około 40 pasażerów bezpiecznie opuściło autobus należący do raciborskiego PKS-u. Strażacy podjęli działania gaśnicze, jednak pojazd spłonął doszczętnie. (mad)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Rondo na już

Przy Opawskiej, już na Ocicach powstaje dosyć spore centrum handlowe z kilkoma marketami i wielkim, betonowym parkingiem. Budowa się rozwija, a trasę dojazdową jest maleńka dróżka prowadząca od osiedla domków jednorodzinnych. Kiedy centrum ruszy na dobre, ruch w tym miejscu będzie nieporównywalnie większy niż obecnie. Zapowiedane są sklepy sieciowe, których w Raciborzu jeszcze nie ma. Przy tej samej Opawskiej na ukończeniu jest budowa kolejnego wielkopowierzchniowego obiektu handlowego. Nie tylko krajobraz zmieni się przy tzw. mycie poprzez obecność nowych sklepów. Przybędzie tu samochodów z klientami, a już wiadomo, że skrzyżowanie korkuje się nie miłosiernie w godzinach szczytu. Od lat mówi się o potrzebie budowy ronda, które zastąpiłoby sygnalizację świetlną. Nigdy nie doszło nawet do fazy zaprojektowania takiego rozwiązania. W radzie miasta rozmawia się o grochówce, która będzie darmowo serwowana na przysiedze żołnierskiej w marcu, ale o zbliżającym się już w tym roku horrorze komunikacyjnym – ani mru mru. Władzy śni się drugi most na Uldze, szybki dojazd do autostrady. Tymczasem powinna się zastanawiać, jak choć trochę rozkorkować DK45 i np. przebudować ulicę Źródlaną obok składu węgla, tak by ruch osobowy od Studziennej odbywał się „obwodnicą krajówki”, która zaczyna się tuż za torami kolejowymi.

Nowy zakład za 12 mln zł w Kuźni Raciborskiej. W planach biurowiec i hala produkcyjna

Firma wybuduje nowy zakład i uruchomi linię produkcyjną montażu PCBA (Printed Circuit Board Assembly), czyli zespołów płytek drukowanych, które będą mogły być wykorzystywane przez producentów urządzeń elektrycznych na terenie Europy.

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna poinformowała, że W&S Tronic Sp. z o.o. zainwestuje prawie 12 mln zł w Kuźni Raciborskiej, korzystając ze

wsparcia KSSE. W ramach inwestycji planowana jest m.in. budowa biurowca oraz hali produkcyjnej, a także nabycie niezbędnych maszyn i urządzeń.

Spółka, założona w 2024 roku, ma na celu uruchomienie linii produkcyjnej do montażu podzespołów elektronicznych (PCBA), jak informuje KSSE. Ponadto, działalność spółki skupia się na projektowaniu oraz testowaniu elektroniki.

Decyzję o wsparciu inwestycji wręczył dr hab. Rafał Żelazny, Prezes Zarządu KSSE S.A., a odebrał ją Prezes Zarządu spółki, Mateusz Kot, który jednocześnie pełni funkcję Radnego Miejskiego w Kuźni Raciborskiej. (mad)



■ Na zdjęciu Rafał Żelazny i Mateusz Kot FOT. KSSE

Justyna Święty-Ersetic ponownie halową mistrzynią Polski

– Zwyciężyć z brązową medalistką Igrzysk w Paryżu to nie jest w kij dmuchał – tak podkreślono w TVP Sport sukces raciborzanki w Halowych Mistrzostwach Polski w Toruniu. Justyna Święty-Ersetic wygrała bieg finałowy z czasem 51.52.

Najlepsza na drugim okrążeniu

Końcowa rywalizacja na 400 m kobiet rozegrała się w niedzielę 23 lutego, w godzinach wieczornych. Bieg zapowiadano jaką wielką

walkę gwiazd polskiej kadry olimpijskiej – Natalii Bukowieckiej (z d. Kaczmarek) oraz Justyny Święty-Ersetic. Podkreślano, że raciborzanka jest najmocniejsza na drugim okrążeniu.

Święty-Ersetic początkowo prowadziła, ale dała się wyprzedzić N. Bukowieckiej. Był moment, że prawie zaczęła rywalkę w biegu – jak mówił dziennikarz TVP Sport: „poskrobała marchewki” prowadzącej w biegu. Na ostatniej prostej biegaczka z Raciborza wyszła na prowadzenie. – Justyna Święty-Ersetic odzyskała mistrzowski tytuł – ogłoszono w TVP Sport. – Wielka klasa i wielki po-

wrót Święty-Ersetic – dodał komentujący Przemysław Babiarczyk.

Życzenia od medalistki olimpijskiej z Paryża

Po biegu, przy wywiadzie dla telewizji, Natalia Bukowiecka ukloniła się przed swoją koleżanką z kadry i sztafety 4x400 m. Biegaczka jest tuż po kontuzji, której doznała na mityngu w Ostrawie. Przyznała, że „nie pobięła tak jak ona”. Po przegranym finale w Toruniu oznajmiła, że musi zrezygnować z udziału w marcowych, halowych Mistrzostwach Europy w Apeldoorn. Życzyła Justynie Święty-Ersetic, aby ta



■ Justyna Święty-Ersetic wygrała finałowy bieg na 400 m w Halowych Mistrzostwach Polski w LA w Toruniu

pobiegła tam po medal.

Figle ze zdrowiem to przeszłość

W TVP Sport nazwaną raciborzankę „nową Justyną Święty-Ersetic”. – Uwierzyłam w siebie i nareszcie jestem zdrowa, to najważniejsze. Zdrowie nie płata mi figla jak w poprzednim

sezonie. Przyjemność z biegania, radość z tego co robię to właśnie dziś poskutkowało – mówiła lekkoatletka z Raciborza.

O wygranej z Natalią Bukowiecką raciborska mistrzyni olimpijska powiedziała, że to „wielki zaszczyt pokonać taką personę”.

– Damy popis na Mistrzo-

stwach Europy – obiecała Święty-Ersetic.

Komentatorzy TVP Sport prognozowali, że na europejskim czempionacie zabraknie polskiej sztafety 4x400 m. Justyna Święty-Ersetic będzie startowała indywidualnie.

(ma.w)

Alan Wolny apeluje o troskę nad przydrożnymi drzewami wzdłuż Opawskiej

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Racibórz prosi prezydenta Jacka Wojciechowicza o minimalizację planowanych wycinek drzew. Wskazuje na drzewostan przy powstającym na Ocicach centrum handlowym przy ul. Opawskiej.

Alan Wolny prosi o z troszczenie się o przydrożne drzewa wzdłuż ulicy Opawskiej, rosnące na wy-

sokości nowej inwestycji w mieście – budowie parku handlowego z Biedronką.

Wolny apeluje do Jacka Wojciechowicza o interwencję, minimalizację wycinek oraz negocjacje z inwestorem.

Jako „zielone zadośćuczynienie” proponuje tu budowę lasu kieszonkowego naprzeciw sanktuarium Matki Bożej.

Przypomnijmy, że w tym

rejonie poprzedni prezydent Dariusz Polowy zaplanował nowy park miejski z rządową dotacją 8 mln zł. Nowy władarz zrezygnował z tej inwestycji.

– W odpowiedzi na zapytanie radnego Alana Wolnego, w sprawie wycinki drzew na ulicy Opawskiej przy DK45, informuję, że każdy wniosek o zgodę na wycinkę drzew, który wpływa do tut. urzędu miasta

jest wszechstronnie analizowany przez pracowników Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, pod względem merytorycznym i proceduralnym – przekazała radnemu wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska.

Dodała, że każdorazowo podejmowane są starania, mające na celu przekonanie strony do zaniechania wycinki, wskazując odpo-

wiednie zabiegi pielęgnacyjne na drzewostanie.

– W przypadku podtrzymania przez stronę wniosku o wycinkę i zasadności likwidacji drzewostanu, ustalone są ze stronami takie warunki kompensacji przyrodniczej, które będą akceptowalne przez stronę a jednocześnie najbardziej korzystne dla środowiska naturalnego – przekazała druga zastępczyni prezy-

denta Jacka Wojciechowicza.

Wiceprezydent Rudnicka-Głowińska wskazała również, że w momencie, w którym interweniował radny inwestor centrum handlowego nie złożył wniosku o wydanie zgody na usunięcie drzew rosnących przy ul. Opawskiej w Raciborzu.

(ma.w)

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

PIENTKA KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głębczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

Posel Pawel Jablonski uderza w Rafała Trzaskowskiego. „Spędził w delegacjach 250 dni”

250 dni – tyle w delegacjach krajowych i zagranicznych miał spędzić w ciągu kadencji Rafał Trzaskowski. Budzi to oburzenie posłów PiS Pawła Jabłońskiego i Andrzeja Śliwki. Twierdzą, że delegacje prezydenta Warszawy to tak naprawdę kampania wyborcza i wycieczki zagraniczne na koszt podatnika. – Wzywamy pana Trzaskowskiego, żeby wziął się do roboty jako prezydent Warszawy – mówi Paweł Jabłoński.



■ Paweł Jabłoński – poseł z Raciborza i Rafał Trzaskowski – kandydat na prezydenta RP

250 dni w rozjazdach. „On w taki sposób traktuje swoje obowiązki”

Posłowie Paweł Jabłoński i Andrzej Śliwka zorganizowali konferencję prasową w Sejmie RP, podczas której poruszyli kwestię delegacji krajowych i zagranicznych Rafała Trzaskowskiego. W ciągu kadencji prezydent Warszawy miał spędzić w rozjazdach 250 dni, czyli – jak zauważa Paweł Jabłoński – dokładnie tyle, ile dni roboczych jest w tym roku.

– On nawet ostatnio – nie wiem czy chciał się pochwalić, czy też wypsnęło mu się – przyznał, że on w Warszawie przebywa 1-2 dni w tygodniu. On w taki sposób traktuje swoje obowiązki. W ten sposób właśnie pracuje, a to przecież jest człowiek, który pełni funkcję

publiczną, jest na urzędzie publicznym, utrzymywany jest przez podatników – mówi poseł Paweł Jabłoński z PiS, który do Sejmu RP został wybrany w naszym okręgu wyborczym.

Kampania wyborcza i wycieczki zagraniczne na koszt podatnika

Poseł Andrzej Śliwka twierdzi, że wyjazdy R. Trzaskowskiego nie miały nic wspólnego z reprezentowaniem Warszawy i jako przykład podaje służbowy wyjazd Rafała Trzaskowskiego do województwa świętokrzyskiego, gdzie kandydat na prezydenta Polski tańczył i śpiewał z członkiniami kół gospodyń wiejskich. Posłowie PiS uważają, że podobnie rzecz się miała z wyjazdami zagraniczy-

mi Rafała Trzaskowskiego, m.in. do Argentyny, Dubaju, Egiptu czy Turcji.

Poseł Paweł Jabłoński traktuje delegacje Rafała Trzaskowskiego jako przejaw hipokryzji Platformy Obywatelskiej, która „wydaje środki publiczne na kampanię wyborczą swojego kandydata i jednocześnie zarzuca to samo swoim oponentom”.

Co na to sam Rafał Trzaskowski?

Prezydent Warszawy twierdzi, że większość jego delegacji jest związana z pracą w Komitecie Regionów, który „dba o to, żeby nasze stanowisko, tj. stanowisko miast i regionów, było brane pod uwagę w momencie, kiedy Unia Europejska podejmuje decyzje”, co z kolei miało się przeło-

żyć na „setki milionów złotych z unijnego budżetu, które trafiły do Warszawy”. O tym jak Rafał Trzaskowski odnosi się do zarzutów formułowanych przez posłów PiS pisał m.in. Bankier.pl.

Karolowi Nawrockiemu obrywa się dokładnie za to samo

Kandydat PiS na prezydenta Polski również jest krytykowany przez polityków Platformy Obywatelskiej oraz media przychylne tej formacji za swoje delegacje podczas pracy w IPN oraz Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Koszt tych wyjazdów miał wynieść 800 tys. zł. Pisała o tym m.in. „Gazeta Wyborcza”.

(żet)

Interpelacja do premiera: Trzeba zatrzymać upadek Rafamet

W obliczu narastającej niepewności co do przyszłości Rafamet SA apeluję o zatrzymanie upadku spółki, bo po upadku Rafako byłby to kolejny cios dla przemysłu ziemi raciborskiej – pisze do premiera Tuska poseł z Raciborza – Michał Woś. W ostatnim czasie przesłał w sprawie Rafamet SA dwie interpelacje.

– Konieczne jest przeciwdziałanie dalszym negatywnym skutkom dla gospodarki i pracowników oraz zatrzymanie degradacji przemysłu ulokowanego na Raciborszczyźnie – pisze Michał Woś.

Poseł określa sytuację Rafamet SA za dramatyczną. – Od dziesięcioleci spółka stanowiła wizytówkę przemysłu, a obecnie znajduje się w krytycznym położeniu. Sytuacja budzi głębokie obawy wśród pracowników, związkowców i lokalnych społeczności. Ponadto, działania Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) oraz wewnętrzna polityka zarządzania przez nową

kadre spółki budzą poważne wątpliwości co do przyszłości firmy – uważa Michał Woś.

Poseł przytacza opinie byłego, długoletniego prezesa Rafamet SA – Longina Wonsa. Ten uważa, że spółkę się osłabia poprzez utratę lokalnego know-how i kompetencji.

Woś dopytuje premiera o działania w celu zmiany struktury zarządzania w spółce, o skuteczną restrukturyzację.

– Czy ARP przewiduje przeznaczenie dodatkowych środków publicznych na ratowanie spółki – to kolejne z pytań parlamentaryzisty.

Michał Woś zaznacza, że chodzi o przyszłość około pół tysiąca pracowników Rafamet SA.

W jego drugiej interpelacji pada data 3 lutego 2025 roku i zabezpieczenia majątku spółki z Kuźni przez gliwicki sąd. Ustanowiono jego tymczasowego zarządcę – Ogólnopolskie Centrum Restrukturyzacji.

(opr. m)

Poseł Woś pyta ministrowi Leszczyne o dramatyczną sytuację finansową szpitala

Michał Woś – poseł PiS napisał interpelację do ministra zdrowia. Podjął temat trudnej sytuacji finansowej placówki z Gamowskiej. Wskazał na opóźnienia w płatnościach z NFZ na nadwykonania szpitalne z 2024 roku.

– Brak terminowego finansowania prowadzi do problemów z płynnością finansową placówki, a w konsekwencji do ograniczania liczby świadczonych usług – alarmuje Woś. Dodaje, że pacjenci raciborskiego szpitala zmagają się z coraz dłuższymi kolejkami

do specjalistów, a szpital nie jest w stanie zapewnić opieki na odpowiednim poziomie.

Poseł PiS wskazuje, że miniony rok był pierwszym – od 2017 roku – w którym NFZ nie wypłacił w pełni należności za świadczenia nielimitowane i limitowane wykonane w szpitalu rejonowym w Raciborzu.

Woś pyta ministra Izabelę Leszczyne o aktualną wysokość zadłużenia szpitala z Raciborza i o działania resortu by zapewnić placówce stabilność finansową. Ponadto zapytał o kwoty i terminy płatności NFZ.

(oprac. m)

Prezydent Wojciechowicz chce „ładnego budynku w miejscu dawnej Wiedeńskiej”

– Sama funkcja (hotel) wydaje się być interesująca – uważa Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz. Zamierza monitorować projekt nowego budynku, który ma powstać przy skrzyżowaniu, uznawanym przez Wojciechowicza za szczególnie istotne dla miasta.

„Racibórz nie ma przesadnie rozbudowanej bazy hotelowej”

W miejscu byłej restauracji, a w ostatnich latach kompleksu handlowo-usługowego i w końcu nieczynnego obiektu ma powstać hotel z parkingiem podziemnym. Zbuduje go nowy właściciel – Grzegorz Kampka. Jego firma pra-

cowała przy budynku na Rynku obok kościoła św. Jakuba. Kampka zbudował także kilka obiektów wielomieszkaniowych w Raciborzu.

– Będę zadowolony, jak zobaczę projekt i on będzie ładny. To dla mnie jest najważniejsze.

Sama funkcja hotelu wydaje się być interesująca, bo Racibórz nie jest miastem z przesadnie rozbudowaną bazą hotelową – mówił na konferencji prasowej w magistracie prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz. Widzi w mieście miejsce na tego usługi. – Jest do tego przestrzeń – dodał.

Wojciechowicz zaznaczył, że inwestycja odbędzie się na obiekcie prywatnym, byłej własności Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowoczesna”, której prezesuje Tadeusz Wojnar. – Miasto niewiele miało do powiedzenia w tej sprawie – przyznał wóldarz.



■ Jacek Wojciechowicz – prezydent Raciborza chce monitorować kwestie projektowe nowego hotelu, który ma powstać w miejscu dawnej Restauracji Wiedeńskiej

Wiedeńska była ekskluzywną restauracją

Według Jacka Wojciechowicza miejsce po Wiedeńskiej jest szczególne, bo w tym budynku zakładano

kiedyś Związek Gmin Górnego Śląska, a następnie Związek Gmin Górnego Śląska i Północnych Moraw. – Wielu raciborzan dobrze wspomina Restaurację Wiedeńską. Jak była budowana

i powstała, to była najbardziej ekskluzywną restauracją nie tylko w Raciborzu – przypominał prezydent. Jacek Wojciechowicz oczekuje inwestycji adekwatnej i godnej miejsca.

– To jest jedno z głównych skrzyżowań miasta. Chce monitorować kwestie projektowe, Miasto musi wiedzieć co tam powstanie. Ponieważ każda nowa inwestycja w obszarze centralnym Raciborza ma istotne znaczenie dla postrzegania miasta – podkreślił Jacek Wojciechowicz prezydent Raciborza.

Wojciechowicz chce odtworzenia klimatu miejskiego w Raciborzu

– Jest takich miejsc w Raciborzu jeszcze sporo do wypełnienia powojennej luki. Przed wojną była tam zabudowa. Chodzi o odtworzenie klimatu miejskiego. Ulice powinny mieć pierzeje, a nie połacie wolnego terenu, bo to powoduje chaos urbanistyczny – podsumował prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz.

(ma.w)

Negatywne zaszłości i nowy wybieg w schronisku dla bezdomnych zwierząt na Ostrogu

Radni z komisji gospodarki poznali nową kierowniczkę schroniska dla bezdomnych zwierząt – Beatę Badurę. Przyszła w towarzystwie prezesa Przedsiębiorstwa Komunalnego – Marka Bugdola. Ten powiedział, że zastał schronisko w fatalnym stanie.

Wolontariusze wrócili

Prezes podał, że zakończyła się budowa nowego wybiegu dla psów, co było wymogiem formalnym do spełnienia. – Schronisko musi z nim funkcjonować – wyjaśnił szef miejskiej spółki.

Na Ostrogu zwiększyła się liczba wolontariuszy, którzy za poprzednich władz spółki mieli trudniejszy dostęp do obiektu. – Wi-

dać wkład wolontariuszy, takich stałych mamy od 15 do 17. To nas cieszy. Mamy w schronisku nową panią kierowniczkę, zatrudniliśmy behawiorystkę – informował prezes PK.

Wskazał na problemy finansowe przy prowadzeniu placówki. Koszty leczenia zwierząt pokrywa stowarzyszenie, bo przedsiębiorstwa nie stać na leczenie. – Są zaszłości negatywne, mamy przepaloną instalację elektryczną, a kanalizacja też jest do naprawy – nadmienił M. Bugdola. Podziękował wiceprezydent Małgorzacie Rudnickiej-Głowińskiej za przeniesienie spraw schroniska do wydziału ochrony środowiska (wcześniej tematem zajmował się wydział komunalny).



■ Kierownik schroniska Beata Badura i prezes PK Marek Bugdola opowiedzieli radnym z komisji gospodarki miejskiej o aktualnej kondycji schroniska na Ostrogu

Zwierzyniec z Ostroga w lepszej kondycji

Pani wiceprezydent podkreśliła, że widzi ogromny wkład pracy prezesa spółki i zespołu zaangażowanego w prowadzenie nie tylko schroniska, ale i całego PK. – Psy i koty mają teraz o wiele lepszy byt niż to, co zastałam w schronisku w ubiegłym roku, kiedy zaczęłam

pracę na stanowisku wiceprezydenta. Będziemy dążyć do tego, aby schronisko działało na miarę potrzeb.

Pani kierownik jest bardzo zaangażowana, a siła wsparcia wolontariuszy jest widoczna – podkreśliła Rudnicka-Głowińska. – Nasz zwierzyniec na Ostrogu ma się dobrze – dodała. Urzędnicy poinformowa-

li, że 1,5% podatku można przy rozliczeniach rocznych przeznaczyć właśnie na miejskie schronisko.

Przewodniczący komisji gospodarki miejskiej Marcin Fica przyznał, że dużo się zmieniło jeśli chodzi o prowadzenie schroniska. – Nowe są wszystkie władze wykonawcze, od urzędu, przez spółkę po samo schronisko. Zaszły duże zmiany personalne – skomentował.

Współpraca z gminami, szukanie grantów

Jego zastępca Adam Wittecki spytał o efekty porozumień Miasta Racibórz z ościennymi gminami w zakresie opieki nad zwierzętami bezdomnymi. Prezes Bugdola poinformował, że ta współpraca się rozwija,

a gdyby schronisko było większe, to przyjęcie zwierząt spoza Raciborza mogłoby być więcej.

Bugdola mówił też o poszukiwaniu przez PK i schronisko dodatkowych środków finansowych. – Walczymy o grant zewnętrzny, robimy wszystko by było pieniędzy więcej – stwierdził. Radny Marian Czerner przypomniał, że działała kiedyś funkcja zdalnej adopcji, dla tych zainteresowanych losem zwierząt bez właścicieli, którzy nie mogą być obecni w schronisku. – Choć nie brali udziału aktywnie, to dokładali się finansowo – powiedział. Kierownik Badura powiedziała, że od stycznia tę akcję wznowiono i zwrócono się z nią do instytucji, do szkół i do osób prywatnych.

(ma.w)

Trafiają tam dzieci, które widziały rzeczy niewyobrażalne. Apel rodzin zastępczych

7 mln zł przeznacza Powiat na pieczę zastępczą, ale zdaniem wykonującej ją rodzin, to aktualnie kwota niewystarczająca wobec realnych kosztów i potrzeb.

Przedstawicielki rodzin przyszły na posiedzenie komisji oświaty we wtorek 18 lutego.

Rodzina jest najlepszą formą wsparcia

Radni powiatowi – członkowie komisji usłyszeli, że rodziny zastępcze mają teraz mniej pieniędzy niż przed ostatnimi regulacjami ustawowymi.

– Nam zabrano, a nie dodano, inaczej przeliczono i pominięto finansowanie rodzinnych domów dziecka – mówiono na posiedzeniu komisji oświatowej w raciborskim starostwie.

Wicestarościna Ewa Lewandowska podkreśliła, że kwestie prezentowane przez rodziny zastępcze „to nie są łatwe tematy”. – Jako zarządowi Powiatu zależy nam żeby takie rodziny działały – stwierdziła.

Przewodniczący komisji Adrian Plura oświadczył, że jak porównać pomoc instytucjonalną z pomocą rodziny, to rodzina jest lepszą formą wsparcia. – Najlepiej robić to z rodziną, wtedy jest i lepiej i taniej. Macie panie mocny argument, macie oręż w ręku – przekonywał przybyłe.

Wzór z Opola: 8500 zł wynagrodzenia

Grono rodzin zastępczych działających w powiecie przesłało radnym list ze swoimi uwagami i postulatami.

Napisano w nim m.in., że w ostatnich latach koszty opieki znacząco wzrosły. Podrożały: żywność, odzież, edukacja, koszty leczenia. Te wydatki są pokrywane z budżetu domowego,



■ Przedstawicielki rodzin zastępczych i domów dziecka przyszły na posiedzenie komisji oświaty i zdrowia Rady Powiatu Raciborskiego

także z wynagrodzenia dla opiekunów. Narzekano, że dofinansowanie do wypoczynku wynosi zaledwie 100 zł, a koszt najtańszego obozu wakacyjnego sięga 3000 zł.

– Jesteśmy bardzo rozgoryczeni tą sytuacją. W porównaniu z ościennymi powiatami zarabiamy najmniej. Powyżej trojga dzieci nasza praca jest wolontariatem – przekazano staroście i radnym. Pod listem podpisało się kilkadziesiąt osób.

Oczekują oni dostosowania wynagrodzeń do standardów wyznaczonych np. przez Miasto Opole. Tam rodzina zastępcza zarabia nawet 8500 zł, a rodzinny dom dziecka – 13 000 zł.

Jeśli postulaty płacowe nie będą spełnione, to od 1 marca zawodowe rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka wstrzymają przyjmowanie dzieci.

Adrian Plura: to jest ciężki kawałek chleba

– Trafiają do nas dzieci, które widziały rzeczy niewyobrażalne nawet dla dorosłych, doznały traumy na całe życie – piszą do starosty rodziny zastępcze.

Oczekują godziwego wynagrodzenia za niedocenianą pracę. Podali swoje nowe stawki – 8000 zł dla rodzinnego domu dziecka i 6000 zł dla rodzin zawodowych.

Panie obecne na posiedzeniu przyznały, że spotykają się z opiniami, że rodziny zastępcze dorabiają się na biednych dzieciach. Plura powiedział, że nie zgadza się z takim poglądem i wie, że jest to ciężki kawałek chleba.

Przybyłe prosiły, by je poinformować, kiedy mogą spodziewać się informacji, czy ich oczekiwania będą spełnione? Wicestarościna obiecała, że taką informację otrzymają niezwłocznie.

Decyzję podejmie starosta

Radnemu Krzysztofowi Bajerskiemu taka odpowiedź członkini zarządu nie wystarczyła. Poprosił o konkretny termin, bo podany przez Lewandowską nie świadczy o wiarygodności starostwa.

– Może uda się to ustalić na przyszłym posiedzeniu zarządu. Aktualnie starosta i wicestarośća są na urloпах – wyjaśniła. Lewandowska dodała, że

Bajerski stawia ją do pionu w obecności rodzin zastępczych i mediów, co nie uważa za właściwe. Radny Lepszego Powiatu przeprosił wicestarośćinę.

W obronie pierwszej zastępczyni starosty stanął Adrian Plura mówiąc, że kiedy nie ma starosty, to zrozumiałe, że Lewandowska nie wypowie się definitywnie.

– Potrzebne jest porównanie danych, które trzeba przygotować. Chodzi o milionowe kwoty, trzeba je przeliczyć – dodała pani wicestarośća.

Bajerski zauważył, że zarząd i radni znają temat już od dwóch tygodni, bo wtedy dotarło pismo.

„Żeby szczęka wróciła na swoje miejsce”

Dopytywano – mimo lektury listu – dlaczego rodziny wnioskują o poprawę swego bytu? – Ubranie, leki, wyżywienie, ciuchy, nie da się porównać tych dzieci z dziećmi w normalnych rodzinach. Ci młodzi ludzie mają traumy, zaburzenia i to trzeba ponaprawiać. Na NFZ tego nie robimy, tylko oczywiście prywatnie. Na

przykład wizyta to 300 zł plus leki 350 zł. Seksuolog, logopeda, neurologopeda. Sąsiedzi postrzegają nas w ten sposób: co wy z tymi pieniędzmi robicie? Jednak jak to zliczyć i zobaczyć co robimy, to tych pieniędzy braknie. Wszystko zależy od dziecka. Przychodzi rodzzeństwo ze świerzbem, z pluskwami. Potrzeba dużo czasu żeby się tego wyzbyć. Terapie są drogie, liczy się to w tysiącach. Jak zakłada się dziecku aparat ortodontyczny, to nie dla piękności, tylko to dziecko z rodziny przemocowej i aparat jest potrzebny, żeby szczęka wróciła na miejsce. Ja to wszystko zrobię, tylko chcę mieć z czego to zrobić – mówiła jedna z prowadzących rodzinę zastępczą.

Rodzin zastępczych wciąż brakuje

Radnego Artura Wierzbickiego z Platformy Obywatelskiej ciekawiło ile dzieci z powiatu raciborskiego trafia do pieczy zastępczej. Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Henryk Hildebrand powiedział, że większość dzieci jest z Raciborza, a szef referatu społecznego

Aleksander Kasprzak doprecyzował, że 40-50% ogółu to mieszkańcy powiatu raciborskiego. Część raciborskich dzieci trafia do rodzin w innych powiatach. Na Raciborszczyźnie działa 11 rodzinnych domów dziecka i 13 zawodowych.

Tomasz Cofała – przewodniczący rady powiatu tłumaczył przedstawicielkom rodzin, że radni czerpią wiedzę o ich pracy z corocznych sprawozdań PCPR-u, składanych radzie w maju. – Co jest tam napisane, to przyswajamy. Stąd dziś pytamy – mówił.

Cofała zwrócił uwagę, że w 2023 roku kwota na jedno dziecko wynosiła 1361 zł, a dziś wynosi 1517 zł.

Szef rady obiecał, że dyskusja na temat wysokości wynagrodzenia rodzin będzie kontynuowana, jednak zaznaczył, że Powiat już wydaje 7 mln zł na ten cel. – Wiem, że opieka nad dzieckiem jest droga – stwierdził.

Jak dodał T. Cofała rodzin zastępczych brakuje i tym bardziej trzeba je wspierać. – Tutaj, w komisji, decyzji nie podejmujemy, bo choć nakłady są wielkie, to zdaję sobie sprawę, że pieniędzy potrzeba więcej, by godnie funkcjonować – powiedział przewodniczący rady powiatu.

Powiat określi się, na co go stać

Ostatnia regulacja płacowa dokonana przez radę pochodzi z 2021 roku. Wówczas do stawek ustawowych dołożono 500 zł. Raciborskie stawki wypłat wynoszą 5124 zł i 4567 zł dla rodzinnych domów dziecka i rodzin zawodowych. Obie kwoty są brutto.

– Chcemy się opiekować, ale chcemy żyć – podkreśliły przedstawicielki rodzin.

Wicestarościna Ewa Lewandowska podsumowała dyskusję słowami: zrobimy rachunek, na co Powiat będzie stać.

(ma.w)

nowiny.pl
ROWERON
Wszyscy na kolo, będzie wesoło!

ZEBRO, ZEBRO my ciebie lubimy

i razem z tobą wesoło się... **ZABAWIMY!**

Zapraszamy na jubileuszową V edycję

ROWERON 2025

**Szczegóły
wkrótce!**



Dołącz do nas
na Facebooku!

rowerON

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ZORSKIE

nowiny
JASTRZEBSKIE

MAGAZYN **nowiny.pl**
RYBNICKI

JastrzebieOnline.pl

eŻORY

DRUKARNIA
NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk

TV

T V S

WRACA JUBILEUSZOWA XX Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Termin wydarzenia: 10-11 maja 2025

Miejsce: Pietrowice Wielkie, woj. śląskie

Szacowana liczba odwiedzających: +30 000 osób

10-11
MAJA
2025



WYSTAWCO!

Napisz do nas na

ekowystawa@nowiny.pl

lub wypełnij formularz na

www.nowiny.pl/ekowystawa

i zgłoś swój udział w targach

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski!

WSPÓŁORGANIZATOR

nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ZORSKIE

nowiny
JASTRZEBSKIE

MAGAZYN
RYBNIICKI

JastrzebieOnline.pl

eŻORY

DRUKARNIA
NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk

FV

RADIO
PARK

T V S

Premier pogratulował mu stoiska

Antoni Gincel z Makowa był wystawcą na pierwszej Ekowystawie w Pietrowicach Wielkich i nie opuścił później żadnej następnej z 19. edycji. Na jubileuszową, dwudziestą też pojeździe, tym razem pomóc synowi i synowej, którzy prowadzą rodzinną firmę. – Kiedy Ekowystawa ruszała nie było żadnej pewności, że będzie cykliczną imprezą – wspomina senior rodu.



■ Antoni Gincel i jego synowa Martina Gincel na ostatniej jak dotąd 19. Ekowystawie w Pietrowicach Wielkich w 2019 roku

Zaczynał od warzyw, zastąpił z kwiatami

Państwo Gincel znani są nie tylko w swojej gminie z hodowli kwiatów. Z tym asortymentem najczęściej wystawiali się na pietrowickiej Ekowystawie. W jej ostatnich edycjach mieli stoisko zawsze przy głównym wejściu. – To ważne, gdzie się lokuje, bo klient pamięta, że tam cię znajdzie – zaznacza nasz rozmówca.

Kiedy Gincel przyjechał na pierwsze „eko-targi” w Pietrowicach Wielkich miał ze sobą warzywa, ale ten asortyment nie znajdował uznania klientów. Z kolejnymi latami zmodyfikował ofertę, a ukwiecone stoisko należało do najbardziej kolorowych. – Kiedy wygraliśmy konkurs na najładniejszą prezentację, gratulował mi sam premier, pan profesor Jerzy Buzek. Jak dowiedział się, że jestem nie tylko ogrodnikiem, ale też gołębiarzem, to zapraszał mnie do odwiedzin w Tarnowskich Górach, gdzie działało takie środowisko – wspomina dziś pan Antoni.

Na początku Ekowystawy stoisk z kwiatami było kilka (pan Antoni pamięta m.in. rodzinę Niewiera z Samborowic oraz Piegzę z Pietrowic Wielkich). Jednak to Antoni Gincel został przez te wszystkie lata z Ekowystawą na dobre i na złe.

Salata na domowe potrzeby

Miłość do uprawy własnych warzyw, a później kwiatów pojawiła się u pana Antoniego jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku. Naj-



■ Premier, profesor Jerzy Buzek gratuluje panu Antoniemu nagrody za najładniejsze stoisko w 2004 roku

Jak się zgłosić?

Obecnie trwają zgłoszenia wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje produkty i usługi podczas tego wydarzenia. Marek Kuder, Dyrektor Działu Rozwoju Biznesu Wydawnictwa Nowiny i Szef Organizacyjny Części Wystawienniczej tegorocznej Ekowystawy, zachęca firmy do udziału i pilnej rezerwacji stoisk.

– Już kilkadziesiąt stoisk na powracającej Ekowystawie jest zarezerwowanych. Wśród nich dotychczasowi wieloletni Wystawcy, ale również zupełnie nowe firmy. Ekowystawa to świetne miejsce na zaprezentowanie tysiącom klientów swoich

produktów dla domu i ogrodu, dlatego wszystkie zainteresowane firmy, które chciałyby zarezerwować stoisko wystawiennicze zapraszam do kontaktu z Wydawnictwem Nowiny, które w tym roku jest współorganizatorem Ekowystawy i organizatorem części wystawienniczej. Wystarczy wysłać nam zgłoszenie na e-mail ekowystawa@nowiny.pl lub wypełnić formularz kontaktowy na stronie www.nowiny.pl/ekowystawa. Nasi pracownicy niezwłocznie się z Państwem skontaktują w celu omówienia udziału Państwa firmy w Ekowystawie. Prosimy o pilne działanie, ponie-

waż liczba stoisk jest ograniczona – przekonuje Marek Kuder. Zapraszamy serdecznie i prosimy już dziś o pilny kontakt z Nowinami w celu rezerwacji udziału Państwa firmy w jednym z największych wydarzeń targowych na południu Polski. Patronami medialnymi Ekowystawy są wszystkie media Wydawnictwa Nowiny (6 gazet, 4 portale i media społecznościowe), Radio Vanessa FM, Radio Park, Raciborska Telewizja Kablowa i telewizja TVS. Zapraszamy do współpracy kolejne media i prosimy o kontakt na e-mail ekowystawa@nowiny.pl. Warto z nami być!



■ Wygląd stoiska jest równie ważny jak miejsce. Na zdjęciu Antoni Gincel na jednej z pierwszych Ekowystaw FOT. NOWINY. PL ORAZ ARCHIWUM RODZINNE A. GINCEL

Na kolejne targi Gincel starał się o zadaszoną przestrzeń wystawienniczą – tam było ciepło dla roślin. Chciał też efektownego stoiska. Poprosił o pomoc znajomą z Sudółu – Krystynę Urbas. Ta była słynna w okolicy ze strojenia kościołów. Pomogła układać kwiaty w sposób który przyciągał uwagę zwiedzających. – Walorem wystawy było poznawanie nowych klientów. Oni później przyjeżdżali do nas, do domu w Makowie na zakupy. Wybierali się z daleka, z Koźła, z Wodzisławia Śląskiego i dalej. U mnie zawsze znajdowali konkret. Jak mówiłem, że kupują sadzonkę pomidora malinówki, to takie były owoce z krzaka. Nie wszędzie tak bywało – wspomina A. Gincel. Pamięta też, że raz w ofercie umieścił zioła, ale te zupełnie nie spotkały się z zainteresowaniem kupujących.

– Zawsze odpowiadałem na zapotrzebowanie rynku. Widziałem co się sprzedaje, o co pytają kupujący i na tym się skupiam – wyjaśnia nam senior rodu Gincel.

Synowa Martina zagra pierwsze skrzypce

Konkurencji nigdy się nie bał, o ile ta „była zdrowa”. – Wtedy to pomaga, oferta jest bogatsza, klient wybierze co mu najbardziej odpowiada – uważa mieszkaniec wsi Maków.

Czy poleca przedsiębiorcom obecność na Ekowystawie? – Na moim przykładzie widać, że warto – odpowiada Gincel. Jego małżonka Irmgarda dodaje, że każdy może spróbować i samemu się przekonać, czy mu się powiedzie. 19 lat obecności Ekowystawy w rzeczywistości gospodarczej gminy i powiatu jest dobrą rekomendacją samą w sobie.

– W tym roku znów przyjedziemy z czymś nowym. Będą begonie, fuksje i petunie, ale nie tylko. Warto nas odwiedzić – podsumowuje Antoni Gincel i wskazuje, że 10 i 11 maja na stoisku przy wejściu „rządzić” będzie synowa – Martina.

(ma.w)

pierw w niewielkiej folii, na własne potrzeby zaczął hodować sałatę, pomidory, czy seler. Kiedy dziś spojrzysz na wielkie konstrukcje, w tym imponującą szklarnię przy jego domu w Makowie, widać jak długą drogę przeszedł Gincel-senior, a następnie jego syn Artur do obecnej pozycji ich firmy. W 2025 roku małżeństwo Gincel – Martina i Artur otrzymali od Gminy nagrodę na

corocznej Gali Przedsiębiorczości.

Jeszcze w czasach PRL uprawy przy domu miały być hobby, zaspokajaniem potrzeb rodziny. Antoni pracował w wtedy w Rafako. Poświęcił tej firmie ponad 20 lat życia. Był absolwentem tamtejszej szkoły zawodowej. Warzywami i kwiatami zajmował się po pracy. Pasja wciągała, rodzaje i wielkość upraw wciąż ro-

sły w siłę. Gincel sprzedawał swe zbiory na raciborskim targowisku. W połowie lat 80-tych ubiegłego wieku zdecydował się zająć kwiatami. Pierwsze były goździki, następnie rabatówki, np. pelargonie.

Kiedy usłyszał, że w jego gminie odbędą się targi adresowane do całego regionu, postanowił spróbować tam swoich sił. Choć Ekowystawa miała na celu pokazać

przede wszystkim opcje grzewcze, to stoisk „towarzyszących” też było sporo.

Rady pani Krysi

Pierwsza Ekowystawa odbyła się jeszcze w kwietniu (na późniejszą, stałą datę wybrano drugi weekend maja). Wtedy zdarzały się przymrozki – dla roślin często zabójcze. Radzenia sobie z prawami natury uczyli się i organizatorzy, i wystawcy.

24 wykroczenia po kontroli ciężarówek i busów

Policjanci z raciborskiej drogówki przeprowadzili akcję pn. „Truck & Bus”. Działania ukierunkowane były na kontrolę pojazdów wykonujących transport drogowy osób i rzeczy. Przeprowadzono 78 kontroli, ujawniono 24 wykroczenia.

Podczas policyjnej akcji „Truck & Bus” uwaga funkcjonariuszy skupiona jest na kontroli kierujących pojazdami powyżej 3,5 t, wykonujących transport drogowy osób i rzeczy. W trakcie działań policjanci skontrolowali 78 pojazdów, w tym 66 ciężarowych i 2



■ W trakcie działań policjanci skontrolowali 78 pojazdów

autobusy. Mundurowi kontrolowali stan techniczny pojazdów i przestrzeganiu

przepisów o czasie pracy i odpoczynku kierowców.

W trakcie całonocnych działań ujawnili 4 naruszenia stanu technicznego pojazdów, w zatrzymali 2 dowody rejestracyjne, nałożyli 19 mandatów karnych, zastosowali 4 pouczenia i sporządzili 1 wniosek o ukaranie do sądu. (red)

Ratowali roczne dziecko przed zatruciem



Na zdjęciu policjanci z ruchu drogowego – asp. szt. Piotr Kitowski i st. asp. Jacek Pilas przy radiowozie, którym eskortowali matkę z dzieckiem

Policjanci z wydziału ruchu drogowego raciborskiej komendy podczas służby zostali poproszeni o pilną pomoc w dotarciu do szpitala. Wystraszona kobieta zgłosiła, że jej roczne dziecko najprawdopodobniej połknęło substancję chemiczną i wymaga natychmiastowej interwencji lekarskiej.

19 lutego około 13.00 na ulicy Brzeskiej w Raciborzu do policjantów z wydziału ruchu drogowego asp. szt. Piotra Kitowskiego i st. asp. Jacka Pilasa podjechała kobieta kierująca fordem. Była zapłakana i przerażona. Poprosiła funkcjonariuszy o pomoc w jak najszybszym dotarciu do szpitala, ponieważ jej rocz-

ne dziecko mogło połknąć substancję chemiczną i wymagało pilnej interwencji lekarskiej.

Stróż prawa bez wahania podjęli decyzję o eskorcie, wykorzystując pojazd uprzywilejowany, aby jak najszybciej i bezpiecznie doprowadzić matkę z dzieckiem do szpitala.

(red)

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA



ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Kuźnia Raciborska położonej w Rudach przy ul. Szkolnej 10, na arkuszu mapy 5, zapisanej w KW GL1R/00046283/8, o użytku B, oznaczonej w ewidencji gruntów dz. nr 624/1 o pow. 0,0815 ha.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego sołectw Rudy i Ruda Kozielska Etap I, zatwierdzonym uchwałą nr XXX/279/2017 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 11.05.2017 r., działka ta położona jest na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, oznaczonym symbolem B 118MN. Działka zabudowana jest budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, dwukondygnacyjnym, częściowo podpiwniczonym, wybudowanym przed rokiem 1939. Powierzchnia użytkowa 138m². Na parterze znajdują się cztery pokoje, kuchnia łazienka, klatka schodowa, wiatrołap. I piętro- poddasze składa się z 3 pokoi i kuchni. Budynek wymaga kapitalnego remontu. Na działce znajduje się również murowany budynek gospodarczy o pow. 47,70m², będący w bardzo złym stanie technicznym. Nieruchomość ma kształt zbliżony do prostokąta, jest ogrodzona i posiada dostęp do drogi publicznej.

Dział III i IV KW GL1R/00046283/8 wolne są od wpisów.

Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań.

Cena wywoławcza 250.000,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **25.000,00 zł**.

Przetarg odbędzie się 28 marca 2025 r., o godz. 9.00 w Sali Urzędu Stanu Cywilnego w Kuźni Raciborskiej przy ul. Słowackiego 4. Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, osoby prawne bądź inne podmioty, którym stosowne przepisy nadały zdolność prawną, należycie reprezentowane, które **wpłacą wadium najpóźniej do dnia 24.03.2025 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Słowackiego 4, (II piętro obok pok. 14) oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.kuzniraciborska.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl w zakładce menu przedmiotowe/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości.

Informacji na temat przedmiotu i regulaminu przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, ul. Słowackiego 4, pok. nr 14, tel. 32 400 53 10 i tel. 730 500 627.

Jak schować dopalacze i młynek do marihuany

Raciborski profilaktyk spotkał się z rodzicami uczniów Szkoły Podstawowej w Górkach Śląskich. Podczas wizyty mł. asp. Łukasz Gardas omówił zasady odpowiedzialności prawnej nieletnich oraz zjawisko przemocy w rodzinie.

Kiedy zaczyna się odpowiedzialność prawna nieletnich

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Górkach Śląskich odbyło się spotkanie z rodzicami uczniów tej szkoły. Była to okazja, aby przybliżyć rodzicom zasady odpowiedzialności prawnej osób nieletnich. Rodzice dowiedzieli się, kim w ujęciu prawnym jest osoba nieletnia, od kiedy zaczyna się odpowiedzialność prawna tych osób, jakie konsekwencje niesie za sobą nieprzestrzeganie prawa przez młodych ludzi



■ Łukasz Gardas z raciborskiej komendy z rodzicami i kadrą kierowniczą szkoły w Górkach Śląskich

i jakie grożą im konsekwencje. Policjant zwrócił uwagę na przedmioty, które mogą świadczyć o zażywaniu narkotyków. Dodatkowo uczulił jakie zachowanie powinno wzbudzać niepokój u rodziców i gdzie najczęściej nieletni ukrywają narkotyki.

Kuferek z atrapami narkotyków

Na spotkaniu poruszono również kwestie przejawów przemocy w rodzinie. Rodzice mieli okazję także zobaczyć walizkę edukacyjną. W jej środku znajdziemy

przedmioty, które najczęściej wykorzystywane są do zażywania i dystrybucji narkotyków. Zawiera również substancje, które do złudzenia przypominają różnego rodzaju środki odurzające. „Kuferek” wypełniony jest najbardziej popularnymi atrapami narkotyków na polskim czarnym rynku.

Niepozorna metalowa śruba bądź atrapa baterii może się okazać schowkiem na dopalacze lub zażywane leki, a zabawkowa piłeczka, do piłki nożnej lub golfu-młynkiem do marihuany.

(red)

W SKRÓCIE

Krew na komendzie

Akcja oddawania krwi odbędzie się 3 marca od 8.00 do 13.00 w Komendzie Powiatowej Policji w Raciborzu. Zarząd Terenowy NSZZ Policjantów w Raciborzu, Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa oraz Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach zapraszają wszystkich chętnych.

Sześciu poszukiwanych

Policjanci z Raciborza, wspólnie z mundurowymi z całego kraju, wspierani przez funkcjonariuszy Straży Granicznej, wzięli udział w ogólnopolskiej operacji poszukiwawczej, której celem było zatrzymanie osób ukrywających się przed organami ścigania oraz kontrola legalności pobytu cudzoziemców na terenie Polski. Mundurowi z raciborskiej komendy zatrzymali sześć osób poszukiwanych.

Zaniedbywał psa. Grożą mu 3 lata więzienia

Raciborscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej, wspólnie z OTOZ Animals natrafili na terenie prywatnej posesji na zaniedbanego psa. Psiak został interwencyjnie odebrany właścicielowi.



■ **Piesek w klatce bez wody bez picia w klatce mnóstwo psich odchodów**

W ubiegłym tygodniu policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej wspólnie z OTOZ Animals uzyskali informację, że na terenie prywatnej posesji w gminie Krzyżanowice może znajdować się zaniedbany pies. W tej sprawie policjanci podjęli niezbędne działania.

Na miejscu okazało się, że przebywający tam psiak

był przetrzymywany w nieodpowiednich warunkach. Został przebadany przez lekarza weterynarii oraz odebrany właścicielowi i przekazany pod opiekę pracowników stowarzyszenia OTOZ Animals.

55-latek został zatrzyma-

ny i jeszcze tego samego dnia usłyszał zarzuty znęcania się nad zwierzęciem, poprzez utrzymywanie go w niewłaściwych warunkach oraz w stanie rażącego zaniedbania. Mężczyźnie grozi kara nawet do 3 lat więzienia. **(red)**

(red)

W SKRÓCIE

Kupował jak za swoje

Kryminalni z raciborskiej komendy zatrzymali 61-letniego mieszkańca Raciborza, który ukradł kartę płatniczą i wielokrotnie używał jej do transakcji zbliżeniowych w różnych sklepach. Do raciborskiej komendy zgłosiła się 33-letnia kobieta, która zawiadomiła o kradzieży swojej karty bankomatuwej. Zaniepokoiły ją trans-

akcje widoczne w aplikacji bankowej. Policjanci z wydziału kryminalnego ustalili tożsamość sprawcy i zatrzymali go. Okazał się nim 61-letni mieszkaniec Raciborza, który dokonał 6 transakcji na łączną kwotę blisko 250 złotych. Mężczyzna usłyszał zarzuty, grozi mu do 5 lat więzienia.

Opel zatrzymał się na drzewie

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło 10 lute-

go w Brzeźnicy. Kierujący opłem z niewyjaśnionych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Kierował nim 19-letni mieszkaniec województwa opolskiego. Zdarzenie miało miejsce na drodze łączącej drogę krajową nr 45 z miejscowością Brzeźnica. Po przybyciu funkcjonariusze zastali rozbity samochód oraz kierowcę, któremu udzielano pomocy. Młody kierowca został zabrany przez zespół pogotowia ratunkowego do szpitala na badania.

Wspólny patrol zamarzniętych akwenów

Podczas ferii, raciborscy policjanci wspólnie z ratownikiem WOPR kontrolowali zbiorniki wodne, które niejednokrotnie stają się ulubionym miejscem zabaw dzieci. Warto pamiętać, że, szczególnie kiedy grubość lodu w wielu miejscach nie przekracza nawet kilku centymetrów, istnieje realne zagrożenie jego załamania się, a co za tym idzie – utonięcia.



cia.  Policjanci i WOPR skontrolowali zamrożnięte
(red) zbiorniki wodne

Policja zajrzała do przedszkola

Dzielnicowi przeprowadzają szereg spotkań edukacyjnych w ramach akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku”. Podczas zajęć najmłodszy mieszkańcy powiatu poznają zasady bezpiecznego zachowania podczas zimowych aktywności. Dodatkowo, policjanci zachęcają do wzięcia udziału w konkursie „Śnieżny dekalog”.



Najważniejszym aspektem tych spotkań jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu dzielnicowych z dziećmi. Chodzi o przekonanie, że to właśnie dzielnicowi są od tego, by mieszkańcy mogli zwracać się do nich w codziennych sprawach i problemach. Budowanie tej relacji już od najmłodszych lat spr-

■ Funkcjonariusze z Krzyżanowic wśród najmłodszych

wia, że dzieci i młodzież uczą się, że policjant to osoba, do której zawsze można zwrócić się po pomoc. Wpisuje się to w ideę programu „Dzielnicowy Bliżej Nas”, który realizowany jest przez dzielnicowych każde-

go dnia podczas ich służby. Dzieci podczas wizyty miały okazję także zobaczyć sprzęt policyjny wykorzystywany przez mundurowych w codziennej służbie.

(red)

ZAPRASZAMY

GALA BOKSU W STARYM KINIE



1 MARCA 2025

10 WALK * 20 ZAWODNIKÓW

MECZ: POLSKA - CZECHY

bilety: 60 – 80 – 100 zł

zakup w kasie CKiS lub

kup bilecik

Centrum Kultury i Sportu TRALNIA
📍 **Kietrz, Wojska Polskiego 14**



Drogi w Rudniku jak tor wyścigowy. Na sesji zaapelowano do komendanta policji o więcej patroli

Komendant Powiatowy Policji w Raciborzu, Marek Ryszka, przedstawił wyniki za 2024 rok na sesji Rady Gminy w Rudniku, podkreślając, że komenda po raz kolejny zajęła pierwsze miejsce w województwie w wykrywalności przestępstw pospolitych. Mówił o rosnącym problemie

przemocy w rodzinie, oszustwach „na wnuczka” i „na policjanta”, a także zagrożeniach w sieci, w tym cyberprzemocy. Podczas sesji pojawił się apel do komendanta o zwiększenie liczby patroli w godzinach rannych oraz w czasie zmian w największym zakładzie pracy w powiecie. – Cza-

sami dantejskie sceny się tutaj dzieją – mówił radny Eugeniusz Kosel.

Najlepsi na Śląsku

Komendant na sesji Rady Gminy w Rudniku podkreślił, że mieszkańcy powiatu raciborskiego mogą czuć się bezpiecznie, ponieważ komenda osiąga jedno z najlepszych wyników w garnizonie śląskim. Zajęła pierwsze miejsce w województwie pod względem wykrywalności przestępstw pospolitych, takich jak kradzieże, rozboje i bójki, osiągając wskaźnik 80 proc. Dla porównania średnia krajowa to 51 proc., a wojewódzka 55 proc. To trzeci z rzędu rok, w którym raciborska komenda utrzymuje pozycję lidera w tej kategorii. Jak zaznaczył, nikt w historii śląskiego garnizonu nie osiągnął takiego wyniku. – Wasza gmina, co cieszy, jest spokojna, mało jest zdarzeń typowo kryminalnych – powiedział do radnych w Rudniku.

Uszkodzone radiowozy

Mówiąc o wypadkach, Marek Ryszka poinformował radnych, że w 2024 roku na terenie powiatu zginęły trzy osoby. Podkreślił, że komenda podejmuje działania na rzecz zwiększenia liczby patroli ruchu drogowego. Przypomniał, że funkcjonariusze są szczególnie narażeni podczas pościgów za niebezpiecznymi kierowcami, co prowadzi do uszkodzeń radiowozów.

Nawiązał do pościgu, który miał miejsce w zeszłym roku w środku dnia. Policjanci zatrzymali ściganą osobę, jednak w trakcie akcji dwa radiowozy zostały uszkodzone. – W imię nadrzędnej wartości, jaką jest życie i zdrowie naszych obywateli – powiedział.

Mówiąc o radiowozach, zwrócił się także do rudnickiego samorządu o wsparcie zakupu nowego pojazdu. – Mam nadzieję, że państwo rozumiecie te



■ Na zdjęciu podinsp. Marek Ryszka, Komendant Powiatowy Policji w Raciborzu

potrzeby i przychylicie się do naszego wniosku – zaapelował do radnych.

Pięć niebieskich kart w gminie Rudnik

Komendant, odnosząc się do liczby interwencji, poinformował, że utrzymują się one na podobnym poziomie jak w poprzednich latach – około 14 tysięcy rocznie. Dotyczą m.in. przypadków przemocy w rodzinie, której skala, jak podkreślił, drastycznie wzrasta. Wskazał na potrzebę dalszych działań profilaktycznych i poinformował, że w ubiegłym roku w powiecie założono około 100 niebieskich kart. W gminie Rudnik były dotąd cztery takie przypadki, a kolejna karta została założona w tym roku. – To świadczy o tym, że wasza gmina jest spokojna i bezpieczna, ale prewencję należy kontynuować – zaznaczył.

Mówił także o oszustwach metodą „na wnuczka” i „na policjanta”, których ofiarami padają głównie osoby starsze. Podkreślił, że w tym zakresie również potrzebne są działania profilaktyczne, ponieważ nadal wiele osób daje się oszukać. Zwrócił uwagę na zagrożenia w sieci, w tym cyberprzemoc, przejawiającą się m.in. hejtem, obrażaniem i poniżaniem

innych. Zapowiedział, że w tym roku policjanci przeprowadzą prelekcje w szkołach, również na terenie gminy Rudnik, by uświadamiać młodzież o tych zagrożeniach.

20 wakatów w garnizonie

Omawiając kwestie ruchu drogowego, komendant wskazał, że policjanci z powiatu raciborskiego odpowiadają za obszar 544 kilometry kwadratowe. Podał przykład, że jeśli drogówka otrzymuje zgłoszenie o kolizji w Rudach, a następnie w Chałupkach, to szybka interwencja jest utrudniona. – Drogówki zawsze brakuje – stwierdził. Poinformował, że stan etatowy komendy to 229 funkcjonariuszy, z czego obecnie 20 wakatów. Zapowiedział, że w tym roku większość z nich powinna zostać obsadzona, a w wydziale ruchu drogowego do uzupełnienia pozostają dwa wakaty.

Dantejskie sceny na drogach Rudnika

Poruszoną na sesji kwestią było natężenie ruchu drogowego, szczególnie w godzinach porannych i podczas zmian w dużym zakładzie produkcyjnym Eko-Okna. Wiceprzewodniczący rady, emerytowany policjant Eugeniusz Kosel,

zwrócił uwagę, że problem dotyczy głównie mieszkańców Rudnika, Strzybnika i Modzurowa, przez które prowadzi trasa do fabryki w Kornicach, w gminie Pietrowice Wielkie.

– Czasami dantejskie sceny tutaj się dzieją – mówił Kosel, wskazując na uciążliwości dla mieszkańców i apelując o częstsze kontrole policyjne, szczególnie pod kątem przekraczania prędkości. – Czasami to bardziej wygląda jak tor wyścigowy niż zwykła droga – dodał, prosząc komendanta o zwiększenie liczby patroli ruchu drogowego na tym odcinku.

Pod koniec sesji Marek Ryszka zapowiedział, że komenda postara się skierować więcej patroli drogówki do gminy Rudnik, zaznaczając jednak, że wprowadzenie większej liczby kontroli oznacza, że kara może spotkać każdego, kto przekroczy prędkość. – Przepisy są po to, żeby je przestrzegać – podsumował Eugeniusz Kosel.

15 tys. zł na radiowóz

Wójt Piotr Rybka, w imieniu swoim i rady gminy, podziękował policji za dotychczasową pracę oraz gratulował osiągniętych wyników. Podkreślił, że mieszkańcy mogą liczyć na wsparcie funkcjonariuszy i czuć się bezpiecznie. – Myślę, że nadal tak będzie – stwierdził.

Zadeklarował również, że samorząd, w miarę możliwości, będzie wspierał działania policji. – Może nie jesteśmy najbogatszą gminą w powiecie raciborskim, ale na tyle, ile możemy pomóc, to myślę, że wspólnie damy radę – powiedział.

Zresztą radni na sesji podjęli uchwałę o przyznaniu 15 tys. zł dotacji dla komendy na zakup radiowozu. W dokumencie zapisano, że wsparcie to przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa w powiecie raciborskim i gminie Rudnik.

(mad)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA



z dnia 25 lutego 2025 r. o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego gminy Kuźnia Raciborska.

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U.2024.1130, ze zm.), oraz na podstawie art. 39, art. 40, w związku z art. 46 pkt 1, ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U.2024.1112, ze zm.), zawiadamiam, o podjęciu przez Radę Miejską w Kuźni Raciborskiej uchwały nr IX/65/2024 z dnia 19 grudnia 2024r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego gminy Kuźnia Raciborska, zwanego dalej planem ogólnym.

Granice obszaru objętego planem ogólnym są granice gminy Kuźnia Raciborska.

Www. uchwała jest dostępna, do wglądu w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej, w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, pok. nr 21, codziennie za wyjątkiem sobót i dni świątecznych, dla której dane przestrzenne dostępne są pod adresem: <https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/30963027> (uchwała Nr IX/65/2024 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 19 grudnia 2024r.).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu ogólnego, zgodnie z art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w nawiązaniu do art. 39 ust. 1 pkt 4 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w terminie 30 dni od daty ogłoszenia w prasie, tj. **do dnia 26 marca 2025 r.**

Wnioski do planu ogólnego należy składać wyłącznie za pomocą formularza – pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U.2023.2509), zamieszczonego na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej (<https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/19692173>) oraz dostępnego w postaci papierowej w Biurze podawczym Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej:

- w postaci papierowej przekazanej w Biurze podawczym Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, ul. Słowackiego 4,
- w postaci papierowej przekazanej pocztą na adres: Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, 47 – 420 Kuźnia Raciborska, ul. Słowackiego 4,
- w formie dokumentu elektronicznego za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres poczta@kuzniaraciborska.pl lub za pomocą platformy ePUAP, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Organ sporządzający przedmiotowy projekt planu ogólnego – Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, zgodnie z art. 13i ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U.2024.1130, ze zm.).

Z męską naturą radzimy sobie doskonale

Rozmowa z **doktorem Rafałem Olejnikiem, specjalistą urologiem w Klinice Nova w Kędzierzynie– Koźlu**

– Coraz częściej słyszymy o problemach z prostatą u mężczyzn?

– Łagodny rozrost prostaty i zaburzenia oddawania moczu u mężczyzn w podeszłym wieku jest to duży narastający problem, który czasem kończy się zatrzymaniem moczu i koniecznością założenia cewnika. Konkretnie odbywa się to tak, że rozrastająca się prostata prowadzi do tzw. narastania przeszkody pod pęcherzem. W miarę rozrostu prostaty, która coraz bardziej uciska cewkę stercową, sam pęcherz coraz ciężiej pracuje, by wycisnąć mocz przez coraz węższą cewkę, aż w konsekwencji pęcherz nie jest w stanie podołać temu zadaniu i dochodzi do zatrzymania moczu. To jest proces powolny i osobniczo zmienny. Oczywiście nie u każdego kończy się zatrzymaniem moczu!

– Rozumiem, że ten proces jest stopniowy i można zaobserwować jakieś symptomy?

– Tak. Dochodzi do pogorszenia strumienia moczu, częstego oddawania moczu, pojawia się przerywany strumień oraz tzw. parcia naglące, gdzie występuje nagła konieczność oddania moczu, objaw ten świadczy o zaawansowaniu problemu. Ponieważ pę-

cherz coraz ciężiej pracuje to pogrubia się, ale mimo to podczas oddawania moczu zawsze w pęcherzu zostaje trochę moczu, a więc de facto pojemność pęcherza się zmniejsza i stąd częste wizyty w toalecie. Dochodzi do tego, że panowie wstają w nocy nawet kilka razy do toalety. Znacząco pogarsza się komfort życia.

– Jak zatem wygląda procedura leczenia pacjenta z takim schorzeniem?

– Początkowo stosujemy leczenie farmakologiczne, gdzie leki rozluźniają prostatę, a leczenie jest skuteczne, ale tylko na jakiś czas. W miarę rozrostu prostaty stosowane leki stają się coraz mniej skuteczne, aż przychodzi moment w którym pomimo leków dochodzi do niemożności oddania moczu. To jednak nie jest moment na który czeka urolog, dziś wcześniej rozmawiamy o operacji, ale kiedyś była to ostateczność. Jeszcze w XIX wieku zabieg polegał na otwartej operacji, gdzie palcem gruczoł prostaty był wyłuskiwany i jeśli wszystko było dobrze, to pacjent na długie lata miał spokój. Niestety taka operacja oczywiście była obciążona sporym ryzykiem, gdyż u pacjentów rozcinało się brzuch i ryzy-

ko zwłaszcza w XIX wieku był ogromny. Dziś bardzo rzadko operujemy prostatę na „otwarto”. Współcześnie najczęściej stosuje się metodę endoskopową tzw. TUR– P. Metoda ta polega na skrawaniu za pomocą pętli elektrycznej prostaty od środka, by poszerzyć kanał cewki moczowej. Metoda ta mimo, że mniej inwazyjna to jednak obciążona jest sporym ryzykiem utraty krwi. Największym mankamentem tej metody była niestety jej nieradykalność. W zależności od umiejętności urologa i warunków operacji usuwa się mniej lub więcej prostaty. Początkowo po operacji efekt jest dobry, ale z czasem prostata stale odrastając powoduje nawrót problemu. Przed około 20 laty pojawiła się metoda zielonego lasera, to technika w zasadzie bezkrwawa. Efekty zabiegu były dobre i w założeniu zabieg dawał pacjentowi kilka lat spokoju, a więc nadal nie była to metoda radykalna. W miarę rozwoju technologii pojawiła się metoda enukleacji prostaty, wyłuszczenia całego gruczołka prostaty, czyli wewnętrznej jej części. Początkowo wyłuszczano diatermią bipolarną, a w miarę rozwoju technologicznego zaczęto do tego

używać lasery. Wyłuszczenie laserem holmowym jest niemal bezkrwawe i bardzo skuteczne. Po wyłuszczeniu gruczołka prostaty musimy go usunąć z pęcherza. Do tego celu służy morcelator, który mieli na drobne kawałki prostatę, następnie odsysa je na zewnątrz. Dodatkowo dzięki morcelatorowi czas zabiegu znacznie się skrócił. Dzięki połączeniu lasera i morcelatora można skutecznie usuwać zarówno małe, średnie jak i duże prostaty. Ograniczeniem tradycyjnej metody TURP jest prostata wielkości 80– 90ml. Powyżej tej objętości zabieg nie jest zbyt skuteczny i Europejskie Towarzystwo Urologiczne nie zaleca się takich zabiegów wykonywać. Niestety spora część pacjentów, nawet powyżej 30%, którzy mieli zastosowaną metodę TUR– P w ciągu około dziesięciu lat musi mieć zabieg powtórzony. To spory odsetek. W przypadku enukleacji laserowej to zaledwie kilka procent. Mówię tu również o pacjentach u których prostata miała objętość nawet 200 i 300ml i absolutnie nie kwalifikowaliby się do metody tradycyjnej. Sporo pacjentów w dzisiejszych czasach stosuje leki na obniżenie krzepliwości krwi w związku z udarami, czy zawałami, jak również profilaktyką, a więc trzeba to brać pod uwagę. Dlatego tak ważna jest jak najmniej krwawa metoda i bezpieczna, co ma miejsce przy enukleacji laserowej. Przede wszystkim prostata jest wyłuszczana od wewnątrz. Można to porównać do oddzielania miąższu pomarańczy od skórki nie naruszając skórki. Naczynia krwionośne są zaś zamykane krok po kroku tylko raz, na obwodzie, gdzie wchodzi do prostaty. Potem za pomocą morcelatora usuwamy po kawałku prostatę. Pozostaje nam potem właściwie sama torebka prostaty, która się obkurcza i prostata bardzo maleje. Podstawową zaletą



jest usunięcie całego gruczołka prostaty, a więc nie ma co odrastać, a sama torebka jest tak bardzo elastyczna, że nie wpływa znacząco na oddawanie moczu. Często po zabiegu gdy przeprowadzam wywiad z pacjentem i pytam o oddawanie moczu, pacjenci z nieskrywanym zadowoleniem wyznają, że już nie pamiętają, gdy z taką łatwością i tak dobrze oddawali mocz!

– Często mężczyźni obawiają się jakichś komplikacji po zabiegu choćby dotyczących erekcji. Czy to uzasadnione obawy? Czego jeszcze można się spodziewać?

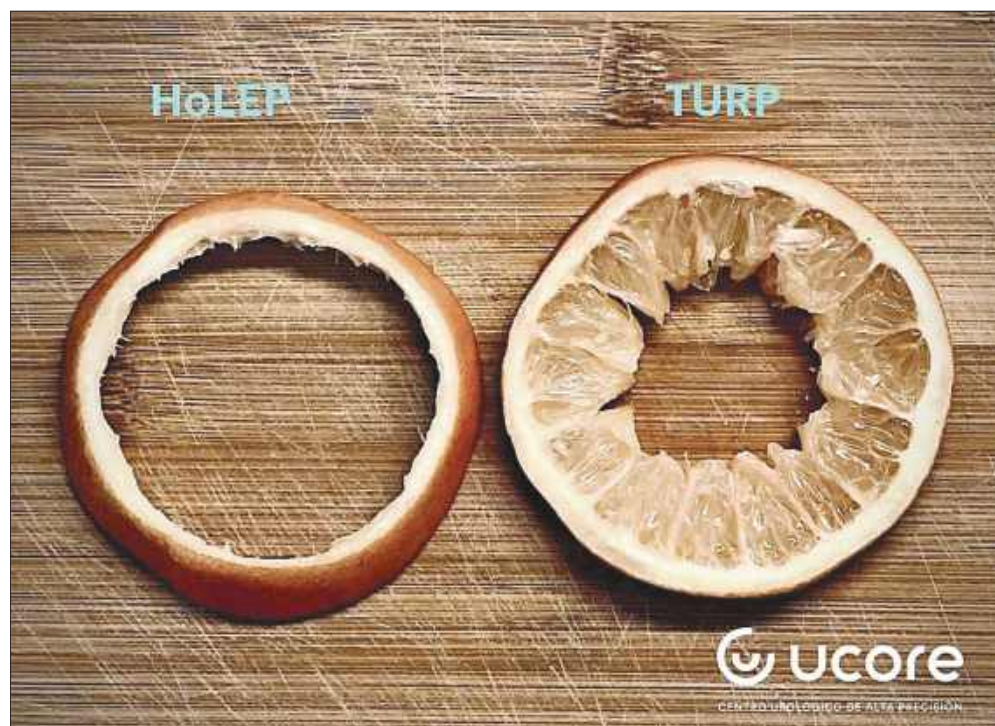
– Zaburzenia erekcji po enukleacji prostaty są dużo mniejsze niż w przypadku metod tradycyjnych i szybko się wycofują. Kolejna ważna rzecz – w związku z tym, że pęcherz przez lata ciężko pracował, a zwieracz wręcz przeciwnie, nie musiał być silny, bo prostata uciskała na cewkę i blokowała przepływ, to na początku po operacji, mogą narastać parcia, których zwieracz może nie za-

kropelkowania. Zwieracz musi się zregenerować i wzmocnić, potrzebuje zwykle kilku tygodni. Pacjenci szybko wracają do normalnego funkcjonowania, oczywiście po zastosowaniu kilkutygodniowej wstrzemięźliwości od wysiłku fizycznego.

– Czy zabieg jest wykonywany w znieczuleniu ogólnym? I co dalej?

– Tak. W zależności od wielkości prostaty operacje trwają od 30 minut do nawet dwóch godzin. Klinika Nova jest kliniką jednego dnia, gdzie pacjent tego samego dnia zwykle opuszcza Klinikę. Choć nie ma przeciwwskazań, żeby pacjent tego samego dnia był już w domu, to jednak po tej operacji pacjenci pozostają do następnego dnia. Dzięki temu są w stanie oswoić się z cewnikiem i uciążliwościami pierwszych dni. Cewnik usuwamy w 2– 3 dobie, a pacjenci pozostają pod stałym nadzorem przez kilka tygodni, a nawet miesięcy. Dzięki temu nadzorujemy rehabilitację i pomagamy w szybkim powrocie do zdrowia.

Materiał własny Kliniki Nova



Twoja szansa na międzynarodową karierę!

Czy znasz języki obce i marzysz o pracy, która pozwoli Ci rozwinąć skrzydła i wykorzystać te umiejętności? Eko-Okna S.A., jeden z największych producentów okien w Europie i ceniony w regionie pracodawca, poszukuje osób do swoich zespołów handlowych.

Eko-Okna dynamicznie się rozwijają, a wraz z firmą rosną możliwości dla pracowników. To doskonała okazja dla tych, którzy chcą rozpocząć lub kontynuować swoją karierę w międzynarodowym środowisku.

Globalna ekspansja, lokalne możliwości

Obecnie firma poszukuje specjalistów ds. sprzedaży ze znajomością języków obcych do swoich trzech głównych zakładów w Kornicach, Kędzierzynie-Koźlu i Wodzisławiu Śląskim, a także do zewnętrznych biur handlowych w Rybniku, Katowicach, Wrocławiu, Krakowie, Łodzi i Poznaniu.

– Nasza firma to nie tylko produkcja najwyższej jakości okien, drzwi czy bram garażowych. To przede wszystkim ludzie, którzy tworzą naszą międzynarodową społeczność. W Eko-Oknach stawiamy na rozwój, satysfakcję i budowanie relacji, a wszystko to w języku obcym! – podkreśla Justyna Herok, kierownik działu rekrutacji Eko-Okien.

Fascynujący świat sprzedaży międzynarodowej



■ Firma aktywnie poszukuje specjalistów ds. sprzedaży ze znajomością języków obcych, w tym włoskiego, holenderskiego, francuskiego, niemieckiego, a ostatnio także węgierskiego i greckiego.

Praca specjalisty ds. sprzedaży w Eko-Oknach to prawdziwa przygoda pełna wyzwań i możliwości. Każdy dzień przynosi nowe doświadczenia i szanse na rozwój. Osoby pracujące na tym stanowisku zajmują się:

- aktywnym poszukiwaniem potencjalnych klientów na rynkach zagranicznych,
- nawiązywaniem i utrzymywaniem długotrwałych relacji z klientami,
- ścisłą współpracą z innymi działami, takimi jak planowanie, transport czy serwis,
- przygotowywaniem spersonalizowanych ofert dostosowanych do potrzeb klientów,
- prowadzeniem negocjacji handlowych w języku obcym.

Dla osób, które preferują pracę w terenie i bezpośredni kontakt z klientami, Eko-Okna oferują stanowisko przedstawiciela handlowego na rynek włoski, francuski, niemiecki. Ta rola jest idealna dla tych, którzy lubią rozmowy „na żywo” i chcą aktywnie uczestniczyć w budowaniu relacji biznesowych.

– Wierzmy, że nasi pracownicy są kluczem do sukcesu w sprzedaży eksportowej, dlatego inwestujemy w ich kompetencje. Dzięki temu mogą budować trwałe relacje z klientami z całego świata i skutecznie reprezentować naszą firmę na arenie międzynarodowej – tłumaczy Barbara Frankowicz, dyrektor pionu HR.



■ Eko-Okna to jeden z największych producentów stolarki otworowej w Europie, eksportujący swoje produkty do kilkudziesięciu krajów na całym świecie.

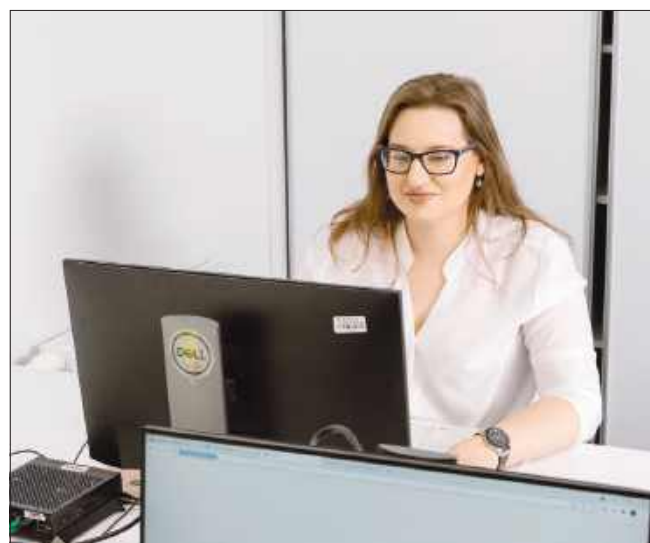
Rozwój i satysfakcja

Osoby pracujące na stanowisku specjalisty ds. sprzedaży mają szansę na wszechstronny rozwój zawodowy. W codziennych kontaktach z klientami mogą rozwijać swoje umiejętności językowe, co jest nieocenione w międzynarodowym środowisku pracy.

Pracując w Eko-Oknach, można być na bieżąco z najnowszymi trendami w branży stolarki otworowej, co pozwala stać się ekspertem w swojej dziedzinie. Dodatkowo, specjaliści ds. sprzedaży mają możliwość pracy z zaawansowanymi narzędziami i materiałami marketingowymi, co przyczynia się do ich rozwoju w obszarze nowoczesnych technologii i strategii marketingowych.

Międzynarodowe perspektywy

Eko-Okna to firma o prawdziwie globalnym zasięgu, której produkty trafiają do kilkudziesięciu krajów na całym świecie, w tym do tak odległych miejsc jak Korea Południowa czy Stany Zjednoczone. Ta międzynarodowa ekspansja otwiera przed



■ Praca w dziale handlowym Eko-Okien to szansa na międzynarodową karierę, rozwój umiejętności językowych oraz możliwość korzystania z wielu atrakcyjnych benefitów.

Zainteresowany pracą w Eko-Okna S.A.? Skontaktuj się z nami już dziś!

Wejdź na stronę: www.praca.ekookna.pl

Zadzwoń pod numer: +48 32 415 43 38

Napisz do nas: rekrutacja@ekookna.pl

Dołącz do naszego zespołu i rozwijaj swoją karierę!

pracownikami działu sprzedaży niezwykle możliwości.

Specjaliści ds. sprzedaży mają szansę pracować z klientami z różnych kultur i regionów, co nie tylko rozwija ich kompetencje językowe, ale także poszerza horyzonty i wiedzę o globalnych rynkach.

Firma aktywnie poszukuje osób ze znajomością języka włoskiego, holenderskiego, francuskiego i niemieckiego. Dodatkowo, w ostatnim czasie doszły dwa nowe języki: węgierski i grecki, co świadczy o ciągłym rozwoju firmy i wchodzeniu na nowe rynki.

Atrakcyjne warunki pracy

Eko-Okna to nie tylko stabilne zatrudnienie, ale również szereg atrakcyjnych benefitów. Pracownicy firmy najbardziej doceniają:

- konkurencyjne wynagrodzenie i system premiovowy,
- prywatną opiekę medyczną,
- darmowy dojazd do zakładów w Kornicach i Wodzisławiu Śl.,
- stołówki firmowe,
- szkolenia i kursy podnoszące kwalifikacje,
- przyjazną atmosferę.

– W Eko-Oknach dbamy o naszych pracowników. Oferujemy nie tylko atrakcyjne warunki zatrudnienia, ale także możliwości rozwoju i realnego wpływu na rozwój całej firmy. Nie bez powodu jesteśmy uznawani za jednego z najlepszych pracodawców w regionie – mówi Barbara Frankowicz.

Dołącz do nas!

Jeśli płynnie komunikujesz się w języku obcym, masz doświadczenie w sprzedaży lub chęć rozwoju w tym kierunku i jesteś otwarty/a na nowe wyzwania, to stanowisko specjalisty ds. sprzedaży w Eko-Oknach jest właśnie dla Ciebie! – Zapraszamy do aplikowania osoby na różnych etapach kariery. Zarówno doświadczeni handlowcy, jak i ambitni absolwenci znajdą u nas miejsce, w którym będą mogli się spełniać zawodowo – zachęca Justyna Herok.

Nie przegap tej szansy na rozpoczęcie międzynarodowej kariery w jednej z najszybciej rozwijających się firm w regionie. Dołącz do zespołu Eko-Okien i rozwijaj swoje umiejętności w dynamicznym, międzynarodowym środowisku. Wyślij swoje CV na adres rekrutacja@ekookna.pl lub odwiedź stronę www.praca.ekookna.pl, aby dowiedzieć się więcej o dostępnych ofertach pracy.

Adam Wita

Harmonia natury i nowoczesności

Osiedle Zielone Tarasy w Kornicach to wyjątkowe przedsięwzięcie deweloperskie i miejsce, które daje komfort nowoczesnego życia w spokojnej okolicy. – To idealne miejsce dla osób ceniących aktywny tryb życia i kontakt z naturą – mówi Pani Grażyna, która oprowadza zainteresowanych kupnem domu po osiedlu.

– **Proszę nam opowiedzieć o Osiedlu Zielone Tarasy. Co wyróżnia tę inwestycję?**

– Osiedle Zielone Tarasy to nasza duma. To 28 domów jednorodzinnych w zabudowie bliźniaczej i szeregowej, każdy o powierzchni 115,8 m². Wyróżnia nas przede wszystkim lokalizacja – Kornice to malownicza wieś niedaleko Raciborza, oferująca spokój i bliskość natury, przy jednoczesnym łatwym dostępie do udogodnień miejskich. Każdy dom posiada własny ogród, idealny dla rodzin z dziećmi lub miłośników ogrodnictwa.

– **A co z wykończeniem domów? Na jakim etapie są prace?**

Aktualnie trwają intensywne prace nad domami, które będą dostępne w stanie deweloperskim. To świetna wiadomość dla potencjalnych nabywców, ponieważ te prace niedługo się zakończą. Oznacza to, że już wkrótce będziemy mogli

zaoferować domy gotowe do własnej aranżacji i wykończenia.

– **Czy potencjalni nabywcy mogą zobaczyć te domy na własne oczy?**

– Oczywiście! To bardzo ważna informacja dla wszystkich zainteresowanych. Każdy może przyjechać i odwiedzić nasze osiedle, aby zobaczyć, jak wygląda. Zachęcamy do tego, bo nic nie zastąpi osobistego wrażenia i możliwości zobaczenia jakości naszych domów z bliska. Jesteśmy do dyspozycji na miejscu od poniedziałku do piątku w godz. 10:00-18:00 i w soboty od 8:00 do 16:00.

– **Jak wygląda układ pomieszczeń w tych domach?**

– Na parterze znajduje się przestronny salon z jadalnią, połączony z nowoczesną kuchnią, co tworzy idealne miejsce do rodzinnych spotkań. Jest też toaleta i pomieszczenie gospodarcze. Na piętrze mamy cztery sypialnie i łazienkę.



ziankę. Taki układ zapewnia komfort i prywatność dla każdego członka rodziny.

– **A co z otoczeniem? Jakie możliwości rekreacji oferuje okolica?**

– Okolice jest naprawdę urokliwa. Mieszkańcy mogą cieszyć się spacerami po pobliskim lesie, jeździć na rowerze czy biegać. To

idealne miejsce dla osób ceniących aktywny tryb życia i kontakt z naturą. Jednocześnie, bliskość Raciborza zapewnia dostęp do wszystkich miejskich udogodnień.

– **Kiedy planowane jest zakończenie całej inwestycji?**

– Prace nad domami w stanie deweloperskim są już na finiszu. Spodziewamy się, że będą one gotowe do



odbioru w ciągu najbliższych tygodni. To doskonały moment dla osób zainteresowanych zakupem, aby wybrać swój wymarzony dom i wykończyć go według własnych preferencji. Więcej informacji znajduje się na stronie www.eko-invest.pl, można też zadzwonić pod nr 539-014-018.

– **Na koniec, co chciałaby Pani przekazać potencjalnym nabywcom?**

– Osiedle Zielone Tarasy to nie tylko inwestycja w nieruchomość, to inwestycja

w styl życia. Oferujemy harmonię z naturą bez rezygnowania z wygody życia blisko miasta. Zachęcam wszystkich do zobaczenia naszych domów osobiście. To najlepszy sposób, aby poczuć atmosferę tego wyjątkowego miejsca. Nasz zespół z przyjemnością oprowadzi Państwa po osiedlu i odpowie na wszystkie pytania.

– **Dziękuję za rozmowę i cenne informacje.**

Rozmawiał Adam Wita

**eko
OKNA**

**Oszczędź czas i pieniądze
z Outletem Eko-Okien!**

Kornice k. Raciborza
(teren fabryki Eko-Okien, budynek poczty naprzeciw hali Z1)

**Wysokiej jakości okna, drzwi
i rolety w atrakcyjnych cenach!**

- Ponad 1000 produktów dostępnych od ręki
- Idealne rozwiązanie dla remontujących i budujących
- Fachowe doradztwo na miejscu

Pon-Pt 8:00-16:00
+48 532 728 408
www.outlet.ekookna.pl

Słone szambo czy rzeczywista pomoc? Mieszkańcy domagają się przywrócenia pierwotnej

Temat zbiornika Kotlarnia powrócił podczas spotkania w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej, które dotyczyło działań przeciwpowodziowych po wrześniowej powodzi. Mieszkańcy ponownie poruszyli tę kwestię w korespondencji do naszej redakcji, wyrażnie podkreślając, że oczekują konkretnych rozwiązań, które zapewnią im bezpieczeństwo. – Nie interesują nas rozwiązania doraźne – zaznaczyli. Podczas spotkania padły również słowa, że po usłyszanych odpowiedziach czują się bardziej zagrożeni niż przed nim.

Ewakuowano ok. 200 mieszkańców

Po uspokojeniu sytuacji w gminie we wrześniu ubiegłego roku pojawiła się potrzeba spotkania dotyczącego zabezpieczenia przeciwpowodziowego Kuźni Raciborskiej, o które zabiegała Maria Wyszomierska, radna i przewodnicząca Zarządu Osiedla „Stara Kuźnia”. Zorganizowano je kilka miesięcy po tych zdarzeniach, we wtorek 11 lutego.

Przypomnijmy, że podczas wrześniowych wydarzeń burmistrz Wojciech Gdesz podjął decyzję o ewakuacji około 200 osób z terenów zagrożonych zalaniem. Kluczową rolę w tej gminie, jak i w sąsiednich rybnickich Stodołach, odgrywa zbiornik Rybnicki, z którego zwiększony odbiór wody z rzek Rudy, Nacyny i innych dopływów spowodował konieczność zwiększenia zrzutu wody. To z kolei stworzyło ryzyko, że rzeka Ruda mogła wystąpić z koryta, ponieważ wodę sukcesywnie zrzucano ze zbiornika. Ewakuacja była jednak przede wszystkim wynikiem obaw o możliwe zniszczenie zbiornika, co mogłoby prowadzić do kryzysowej sytuacji.

Wiceburmistrz o podjętych działaniach po powodzi

W spotkaniu, które odbyło się w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej, uczestniczyli przedstawiciele różnych instytucji, m.in. wicewojewoda śląski Michał Kopański, Jarosław Ceglarek, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu, Komendant Gminny OSP Krzysztof Bartoń, posłowie Gabriela Lenartowicz i Łukasz Osmalak, przewodniczący rady miejskiej Tomasz Sokołowski, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Robert Pabian oraz przedstawiciele Wód Polskich i rybnickiej elektrowni. W imieniu urzędu głos zabierała wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska, która prowadziła spotkanie.

Wiceburmistrz przedstawiła szczegóły działań, które urząd podjął po powodzi. Zostały oszacowane straty po akcji ratunkowej, a także wystosowano wnioski o uzupełnienie uszkodzonego sprzętu i naprawę usterek w jednostkach OSP. Realizowane są również zalecenia zawarte w raporcie komendanta gminnego OSP, w tym zakup quada dla OSP Kuźni Raciborskiej oraz zwiększenie zasobów magazynowych na piasek.

Kolejnym etapem będzie opracowanie nowych procedur i konsultacje dotyczące wyboru miejsc pod budowę zapór i wałów przeciwpowodziowych, zarówno stałych, jak i doraźnych. Została przeprowadzona kontrola drożności cieków wodnych, sprawdzono stan techniczny urządzeń hydrotechnicznych, a także zgłoszono potrzebę naprawy i montażu wodowskazów oraz urządzeń sygnalizujących cofkę w rzekach Ruda i Sumina. Wiceburmistrz poinformowała, że wnioski te zostaną przekazane do



■ Były burmistrz Paweł Macha zwrócił się do Gabrieli Lenartowicz w mocnych słowach: „Niech pani nie wprowadza ludzi w błąd” – tak skomentował kwestie poruszone przez posłankę w sprawie zbiornika



■ Do Kuźni Raciborskiej przyjechał m.in. wicewojewoda śląski Michał Kopański

marszałka, wojewody oraz Wód Polskich.

Dodatkowo przygotowano umowy pomiędzy gminą a Wodami Polskimi dotyczące utrzymania i wykaszania koryt rzeki Rudka i kanału Ruda oraz przeprowadzenia modernizacji przepompowni w Turzu. Po wizycie w rejonie rzeki Sumina gmina planuje złożyć wnioski o dokończenie obwałowania tej rzeki oraz udrożnienie przepływów.

Sabina Chroboczek-Wierzchowska podkreśliła, że przed gminą stoi wiele pracy nad wdrożeniem działań zabezpieczających całe terytorium przed powodziami – od przygotowania odpowiednich dokumentów po konkretne działania. Zwróciła uwagę,



■ Posłanka Gabriela Lenartowicz mówiła w Kuźni Raciborskiej, że studium wykonalności zlecone przez Wody Polskie wykazało, że zbiornik w Kotlarni w zaplanowanej formie oszacowano na kwotę 370 mln zł. Jak podkreślała, studium stwierdziło, że zbiornik nie spełnia cech przeciwpowodziowych i nie ma podstaw prawnych do jego budowy.



■ Spotkanie poprowadziła wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska

że była to już trzecia tego typu sytuacja w gminie. Dwa razy wcześniej woda dotarła do części domów, jednak tym razem, na szczęście, mieszkańcy przeszli przez kryzys „suchą stopą”.

Nawet niewielkie przelanie mogłoby osłabić tamę

Spśród zgromadzonych gości głos zabrał m.in. Wojciech Szutko, główny inżynier ds. wytwarzania Elektrowni Rybnik, którego obecność miała szczególne znaczenie dla mieszkańców w kontekście zagrożenia, jakie może nieść zbiornik Rybnicki. Wyjaśnił, że zbiornik ten jest technologicznym obiektem, podlegającym regulacjom Wód Polskich oraz innych

instytucji. Jak zaznaczył, zbiornik przyjął falę powodziową, co zapobiegło zagrożeniu dla mieszkańców gminy Kuźnia Raciborska. W odpowiedzi na sytuację podjęto działania zapobiegawcze, w tym decyzję o obniżeniu poziomu wody. Zrzut wody rozpoczął się już 13 września, przed pierwszymi przyborami rzek Rudy i Nacyny, głównych dopływów. W szczytowym momencie do Rudy zrzucano około 25 m³/s, podczas gdy dopływ wód wynosił 50-55 m³/s. Dodatkowo teren zlewni zbiornika, obejmujący mniejsze ciek wodny, dostarczył kolejne 5 m³/s wody.

Ważnym punktem, który podkreślił przedstawiciel elektrowni, była konstrukcja tamy, która jest tamą ziemną. W obliczu ryzyka przekroczenia dopuszczalnego poziomu wody w zbiorniku konieczne było ciągłe regulowanie przepływu, aby uniknąć jej przelewania. – Każde drobne przebranie tamy mogłoby prowadzić do degradacji, bo tama jest ziemna – zaznaczył. Na szczęście udało się uniknąć poważnych trudności, jednak dla przedstawiciela elektrowni sytuacja była dojmująca, szczególnie gdy po intensywnych opadach deszczu woda w zbiorniku wciąż rosła, ponieważ woda z rzek ciągle spływała, a na niebie zaczęło się pojawiać słońce.

Padło słowo klucz: zbiornik Kotlarnia

Z sali padały także pytania. Paweł Macha, były burmistrz Kuźni Raciborskiej, zwrócił się do wicewojewody Michała Kopańskiego. Podkreślił, że przez 10 lat zajmował się sprawami przeciwpowodziowymi i dbał o bezpieczeństwo mieszkańców. Zaznaczył, że przyszli oni na spotkanie, by usłyszeć, jakie działania planują decydenci, aby uniknąć powtórki wrześniowego zagrożenia.

Nawiązał do zbiornika Kotlarnia, który miał chronić gminę, ale z jego budowy ostatecznie zrezygnowano.

Kopański poprosił Machę o kontakt, wyjaśniając, że chce zapoznać się z tematem, i zapewnił, że odpowie na jego pytanie. Wspomniał również o Marcinie Kierwińskim, pełnomocniku rządu ds. usuwania skutków powodzi. Macha wyraził zadowolenie z możliwości nawiązania kontaktu, ale zaznaczył, że zbiornik w Kotlarni został wykreślony z planów realizacji. – Został po prostu usunięty, stąd frustracja mieszkańców, którzy liczyli na kompleksowe rozwiązanie sytuacji kryzysowej – powiedział Macha.

To nie pierwszy raz, kiedy były burmistrz publicznie nawiązuje do tej inwestycji. Niedługo po ogłoszeniu przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach, że budowa zbiornika przeciwpowodziowego Kotlarnia na rzece Bierawce nie dojdzie do skutku, Macha zabrał głos. W komunikacie RZGW stwierdzono, że „zadanie to nie znajduje się w aktualizowanym Programie Planowanych Inwestycji w gospodarce wodnej PGW Wody Polskie”, wskazując na wysokie koszty oraz problemy prawne i środowiskowe, o których wcześniej nie informowano. Macha stanowczo skrytykował tę decyzję, nazywając ją „głupotą, sabotażem albo jednym i drugim”. Według niego, państwo polskie rezygnuje z inwestycji w podstawowe potrzeby obywateli, „odwracając piramidę Masłowa do góry nogami”.

Macha apeluje do Lenartowicz o mówienie prawdy, a posłanka odsyła go do dokumentów

Podczas spotkania w ośrodku kultury temat

Mieszkańcy Kuźni Raciborskiej koncepcji budowy zbiornika Kotlarnia

zbiornika był wielokrotnie poruszany. Z sali padały głosy, że mieszkańcy traktują go jako gwarancję bezpieczeństwa. Posłanka Gabriela Lenartowicz odnosiła się do tej kwestii, wskazując, że jest to temat dla Wód Polskich. Mówiła, że studium wykonalności zlecone przez Wody Polskie wykazało, że zbiornik w Kotlarni w zaplanowanej formie oszacowano na kwotę 370 mln zł. Jak podkreślała, studium stwierdziło, że zbiornik nie spełnia cech przeciwpowodziowych i nie ma podstaw prawnych do jego budowy. Wykonanie zbiornika, jak zaznaczyła, w zasadzie stanowiłoby jedynie realizację obowiązku kopalni w zakresie rekultywacji na cele mokre, a na jego budowę zapłaciliby mieszkańcy jako podatnicy.

Posłanka zaznaczyła, że oprócz braku cech przeciwpowodziowych, zbiornik wiązałby się także z problemami środowiskowymi. Podkreśliła, że dopóki nie zostaną odsolone wody kopalniane, wykonanie zbiornika skutkowałoby stworzeniem „słonego szamba”. – Zasolone wody byłyby odprowadzane do tego zbiornika – dodała Lenartowicz.

Paweł Macha ubolewał, że z posłanką dotąd najczęściej dyskutował tylko na łamach mediów. – Bo pani nigdy nie dała się zaprosić do rozmowy – stwierdził. Zwrócił się do Gabrieli Lenartowicz w mocnych słowach: „Niech pani nie wprowadza ludzi w błąd”. Mówił, że plany zarządzania ryzykiem kryzysowym i studium wykonalności zostały już skonsultowane. – Przecież wszystkie strony, instytucje państwowe i my, wypowiedzieliśmy się w tej sprawie, a teraz to nie jest realizowane – powiedział do Lenartowicz, zaznaczając, że nie zaznajomiła się dobrze z tematem. Jego zdaniem, obecne decyzje

mają katastrofalny wpływ. Dyskusję starała się tonować Sabina Chroboczek-Wierzchowska, mówiąc, że celem rozmowy jest wspólne zaradzenie problemom. Lenartowicz odpowiedziała, że w przeciwieństwie do Machy, ona cytuje dokumenty i decyzje. – To nie są moje opinie, przedstawiam je zgodnie z najlepszą wiarą i prawdą. Jeśli ma pan inne zdanie, proszę zwrócić się do autorów tych dokumentów – mówiła. Po tych słowach Macha opuścił salę.

Mieszkaniec: Czujemy się jeszcze bardziej zaniepokojeni

Wcześniej na sali padały słowa, że mieszkańcy przyszedli na spotkanie, aby poznać konkretne rozwiązanie, ponieważ czekali na nie od dłuższego czasu. Ubolewali, że nie udało im się uzyskać odpowiedzi. Padło nawet stwierdzenie, że czują się bardziej zaniepokojeni, niż byli wcześniej. Jeden z mieszkańców odniósł się w ten sposób do wypowiedzi Machy.

Co powiedział były burmistrz podczas spotkania w ośrodku kultury? Paweł Macha wspomniął, że 14 września, przed godziną 16.00, odebrał telefon z Elektrowni w Rybniku z pytaniem: „Co robimy, panie burmistrzu?”.

Macha przypomniał, że w Rudzie było wtedy „tyle wody, co kot napłakał”. Wyraził nadzieję, że był to tylko rozbieg i że informacja o tym, kto jest burmistrzem, dotarła do odpowiednich osób. Podkreślił, że w trakcie rozmowy przekazał numery do urzędnika zajmującego się zarządzaniem kryzysowym oraz do ówczesnej wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej, Roksa Pytlik. Macha dodał, że każde wezwanie, choćby nie ekstremalne, może mieć katastrofalne skutki. Zaznaczył, że zawsze inicjował takie kontakty, prosząc

o wcześniejsze zwiększenie zrzutów, by woda płynęła pełnym korytem i mieszkańcy byli bezpieczni.

Przedstawiciel Elektrowni Rybnik nie odniósł się do tych kwestii ani do innych pytań, tłumacząc, że taka jest polityka spółki. Brak odpowiedzi zirytował mieszkańców – jeden z nich ironicznie zauważył, że znów usłyszy „pomidor”. Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska poinformowała, że pytania zostaną przekazane Elektrowni Rybnik, a odpowiedzi opublikowane w internecie, zachęcając jednocześnie mieszkańców do zgłaszania ich również do urzędu. Zapytała także Pawła Machę, kto kontaktował się z nim podczas powodzi. Były burmistrz wskazał na pracownika elektrowni i obiecał przekazać numer, z którego dzwoniono. – Nie chodzi o szukanie winnych, tylko o to, by w przyszłości nikt nie zawiódł – podkreślił Macha. – To nasz wspólny interes – odpowiedziała wiceburmistrz.

Miejscowi są rozgoryczeni i...

Po spotkaniu do redakcji portalu Nowiny.pl oraz tygodnika „Nowiny Raciborskie” dotarł list od mieszkańców Kuźni Raciborskiej, którzy są rozgoryczeni przebiegiem spotkania. – Mieszkańcy czują się pomijani, a nasze bezpieczeństwo wydaje się być ostatnią rzeczą, o którą dbają władze – napisano wprost. W liście stwierdzono, że nie zorganizowano żadnego spotkania, które umożliwiłoby mieszkańcom przedstawienie swoich obaw i postulatów. – To jawna kpina z mieszkańców, którzy od lat walczą o realne rozwiązania. Prawda jest jednak brutalna – we wrześniu mieliśmy po prostu szczęście. To nie działania władz nas uchroniły, a

jedynie zbieg okoliczności. Ile jeszcze razy mamy liczyć na fart, zanim dojdzie do tragedii? – czytamy w emocjonalnym liście.

– We wrześniu, gdy sytuacja była krytyczna, ktoś wpadł na pomysł, by zbudować wał z worków z piaskiem wzdłuż ulicy Sienkiewicza. Taki ruch nie tylko nie rozwiązałby problemu, ale wręcz stworzył nowe zagrożenie – skierowanie większej ilości wody w stronę ulicy Ogrodowej oznaczałoby, że jej mieszkańcy znaleźliby się w jeszcze większym niebezpieczeństwie. Czy to była świadoma decyzja? Czyżby w oczach władz byli mieszkańcy lepsi i gorsi? Kto ma prawo decydować, kogo warto chronić, a kogo można poświęcić? Tego typu działania nie są pomocą – to igranie z ludzkim losem i narażanie jednych mieszkańców kosztem innych – to dalsza część pisma.

... obawiają się, że dojdzie do tragedii

Spotkanie w ośrodku kultury zostało skomentowane przez mieszkańców Kuźni Raciborskiej jako ogromne rozczarowanie i zawód. W mocnych słowach wyrazili swoje niezadowolenie, twierdząc, że przedstawiciele władz, którzy zostali wybrani do reprezentowania ich interesów, nie tylko ich nie słuchają, ale wręcz ignorują obawy, wykazując się obojętnością wobec realnego zagrożenia powodziowego. Mieszkańcy przypomnieli, że minęło już 27 lat od wielkiej powodzi z 1997 roku, a problem nadal nie został rozwiązany. Z kolei wrześniowe zagrożenie powodziowe pokazało, że sytuacja wciąż jest niebezpieczna. – Jeśli nic się nie zmieni, następnym razem może dojść do tragedii – ostrzegają.

I dodają: – Podczas wtorkowego spotkania mieszkańcy byli lepiej przy-

gotowani niż władze – mieli opracowane plany, wnioski i konkretne propozycje działań. Tymczasem osoby odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo jedynie powtarzały, że możemy „wysłać pismo”, choć podobne pisma były już wielokrotnie składane i pozostawały bez odpowiedzi. To dowód na to, że nikt nie zamierza realnie walczyć o bezpieczeństwo mieszkańców. Czyżby komuś zależało na tym, by kolejna powódź znów obróciła nasze życie w ruinę?

Jasne oczekiwania: Chcemy zbiornik Kotlarnia

W piśmie, które dotarło do redakcji, mieszkańcy jasno wyrazili swoje oczekiwania. Domagają się powrotu do koncepcji budowy zbiornika, o który wcześniej zabiegał Paweł Macha. W swoim liście napisali: – „Chcemy budowy zbiornika, który realnie zabezpieczy nas przed katastrofą powodziową. Nie interesują nas rozwiązania doraźne, takie jak zakup urządzenia ułatwiające ładowanie piasku do worków, proponowane przez Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Rybnika, czy rękawy przeciwpowodziowe, o których mówiła Wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sabina Chroboczek-Wierzchowska. Jakby tego było mało, podczas spotkania padły słowa, które mieszkańcy odebrali jako bezczelność i całkowite oderwanie od rzeczywistości”.

– Posłanka Gabriela Lenartowicz zasugerowała, że do problemu powodzi dodatkowo przyczynia się fakt, że „ludzie teraz betonują sobie posesje, więc gdzie ta woda ma spływać?”. To jakaś kpina! Jak można zrzucać odpowiedzialność na mieszkańców, którzy od lat walczą o skuteczne zabezpiecze-

nia przeciwpowodziowe, podczas gdy władze od 27 lat nie potrafią rozwiązać tego problemu? Czy mamy rozumieć, że to my jesteśmy winni temu, że nasza gmina wciąż jest zagrożona powodzią, a nie brak realnych działań ze strony rządzących? To klasyczny przykład przerzucania odpowiedzialności na obywateli zamiast zajęcia się problemem – czytamy w dalszej części.

Mieszkańcy w mediach widzą nadzieję

W piśmie podkreślono, że po spotkaniu władze opublikowały w mediach społecznościowych informację, która „całkowicie mija się z prawdą i nie oddaje rzeczywistego przebiegu wydarzeń”. Mieszkańcy zarzucili władzom, że przedstawiono wersję wygodną dla urzędników, zamiast rzetelnie poinformować społeczność o tym, co naprawdę działo się na spotkaniu. W ten sposób władze, zdaniem mieszkańców, wprowadziły w błąd osoby, które nie były obecne na spotkaniu, kreując fałszywy obraz sytuacji i bagatelizując prawdziwe problemy i obawy mieszkańców.

Mieszkańcy wyrazili nadzieję, że ich głos zostanie usłyszany dzięki wsparciu mediów. W piśmie do redakcji podkreślili, że zdecydowali się na taki krok, ponieważ chcą, by ich apel dotarł szerzej i aby podjęto realne działania w kierunku skutecznej ochrony gminy przed powodzią. Zwrócili uwagę, że dzięki mediom mogą pozyskać wsparcie od innych urzędników czy posłów, którzy zrozumieją skalę zagrożenia i staną po ich stronie w walce o budowę zbiornika, który zapewni bezpieczeństwo gminie w obliczu kolejnej powodzi.

(mad)

TRADYCYJNIE, NIE MODUŁOWO. ETAPAMI, NIE NARAZ.

Burmistrz Kuźni Raciborskiej podaje przewidywany termin rozpoczęcia budowy mieszkań

■ Z burmistrzem Wojciechem Gdeszem rozmawiamy m.in. o budowie bloków w Kuźni Raciborskiej. Zapowiada zmiany w koncepcji, ale zapewnia, że inwestycja dojdzie do skutku. Zdradza też, kiedy może ruszyć budowa. Rozmawia Dawid Machecki.

– Panie burmistrzu, zaczniemy od tej najgłośniejszej, ostatniej pana decyzji – o powołaniu Saby Chroboczek-Wierchowskiej na funkcję wiceburmistrza. Czy dokonaliście już podziału obowiązków?

– Jesteśmy w trakcie ustaleń. Prowadzimy rozmowy ze wszystkimi referatami i kierownikami urzędu. Jednocześnie staramy się tak podzielić obowiązki, abyśmy mogli pracować w ciszy i spokoju – a to jest nam teraz najbardziej potrzebne. Obiecałem również kierownikom poszczególnych referatów, że będziemy kontynuować nasze systematyczne spotkania. Regularnie omawiamy bieżące sprawy i dbamy o ich sprawny przebieg.

– Od czego więc zależy ten podział?

– Na pewno, jeśli chodzi o inwestycje czy gospodarkę nieruchomości, chciałbym się tym zająć. Natomiast chcę też zostawić sobie pewną przestrzeń na inne kwestie. Chciałbym podać te informacje o podziale w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

– W Kuźni Raciborskiej to już niemal tradycja, że funkcję zastępcy burmistrza obejmuje kobieta.

– Tak się złożyło, że podczas jednego z ostatnich spotkań w jednym gabinecie, na kurtuazyjnej rozmowie, zebrało się kilka osób funkcję zastępcy. A co do tradycji – jeśli jest dobra, warto ją kontynuować, także w kontekście kobiet na stanowiskach.

– Lepiej współpracuje się panu z kobietami?

– Aktualny wybór był dokładnie przedyskutowany

w ramach mojego obozu samorządowego. Nie ukrywam, że poważnie rozważano także inną kandydaturę.

– Wiem, że mowa o mężczyźnie.

– Tak, zgadza się, to prawda.

– W kuluarach pojawiało się nazwisko jednego z radnych z komitetu mającego większość – KWW Jednym Głosem. Czy to była próba zbliżenia się do tego ugrupowania?

– Od samego początku starałem się być blisko komitetu i uważam, że moje relacje z radą są dobre. W niektórych przypadkach te relacje są częstsze, jak na przykład z panem przewodniczącym, którego zaangażowanie oceniam bardzo wysoko. Potrafię dostrzec również zaangażowanie radnych i ich pracę. Moje przemyślenia dotyczące współpracy nie odnosiły się do konkretnego radnego, lecz wynikały z chęci dążenia do kompromisu. Jeśli chodzi o konkretnego radnego, to propozycja wynikała z mojej obserwacji oraz z talentów, które zaobserwowałem u tej osoby.

– Pytam o to, bo burmistrz nie ma większości w radzie, a to właśnie radni z tego komitetu mogą decydować o kluczowych sprawach.

– Proszę zauważyć, że ta rada potrafi rozmawiać i spotykać się również poza sesjami, szczególnie w sprawach dotyczących sołectw. Oczywiście, są tematy, które budzą emocje, ale mimo to cały czas wierzę, że idziemy we właściwym kierunku. Współpraca jest dobra, a jestem przekonany,



■ – W pierwszych miesiącach urzędowania na stanowisku nic nie było mi oszczędzone. Jeśli więc nic nadzwyczajnego się nie wydarzy, to myślę, że po gospodarstwie – przy zachowaniu pewnych oszczędności – będziemy w stanie zrealizować budżet, który pozwoli zaspokoić najbardziej palące potrzeby gminy – mówi Wojciech Gdesz o pierwszym budżecie uchwalonym po objęciu stanowiska burmistrza Kuźni Raciborskiej.

nany, że może być jeszcze lepsza.

– Po objęciu urzędu mówił pan: „Jestem zwolennikiem kompromisu i wierzę, że jest on możliwy do osiągnięcia”. Czy dziś, z perspektywy czasu, podtrzymuje pan tę opinię?

– Może nawet zaskoczy pana redaktora, ale myślę, że jest to jeszcze bardziej widoczne. Regularnie spotykam się z panem przewodniczącym rady miejskiej, omawiając najważniejsze sprawy. Wierzę, że wokół tych kluczowych kwestii jesteśmy w stanie się porozumieć.

– Przykład ostatnich decyzji – choć nowa stawka opłat za śmieci została przyjęta, większość radnych wstrzymała się od głosu. Powodem było to, że stawka jest niedoszacowana. To pana zdaniem ten kompromis?

– Powiem tak: stan rzeczy,

jaki miał miejsce, był taki, jaki był. W przestrzeni medialnej pojawiło się wiele różnych głosów, ale to już się wydarzyło, a ja to zastałem. Nie chciałbym tutaj drażnić tematu.

Jeśli chodzi o stawkę, byłem i nadal jestem gotów do kompromisu i dyskusji. Decyzja, która skłoniła mnie do pójścia w stronę podwyżki, choć nie tej większej, która była omawiana w radzie, wynikała z kilku czynników. Z jednej strony stawka wymagała podwyżki, ponieważ wcześniejsza była niedoszacowana. Na wysokość podwyżki miała jednak wpływ skomplikowana sytuacja na rynku pracy w powiecie raciborskim i naszej gminie. Z różnych powodów nie mogę wchodzić w szczegóły, ale robię wiele, aby utrzymać miejsca pracy i wspierać przedsiębiorców działających na terenie gminy. Sytuacja na rynku pracy jest skomplikowana. Roz-

mawiamy ze wszystkimi, ale część kwestii leży poza naszymi rękami i zależy od decyzji na szczeblu centralnym. Niemniej jednak robimy wszystko, aby miejsca pracy były utrzymane. Uważam, że osiągnęliśmy kompromis, mając na myśli współpracę z radą. W tej chwili skupiamy się także na optymalizacji gospodarki śmieciowej.

– Ale niedoszacowana stawka może doprowadzić do sytuacji, w której będzie konieczne dołożenie pieniędzy z budżetu. W ten sposób środki, które mogłyby zostać przeznaczone na inne cele, takie jak część budowy chodnika, będą musiały zostać skierowane na pokrycie tej różnicy.

– Ja bym tego tak nie łączył jeden do jednego. Zarówno radzie, jak i burmistrzowi zależy na optymalizacji kosztów gospodarki śmieciowej, i zapewniam, że to

nie jest populizm. Burmistrzem się tylko bywa, ale odpowiedzialność za podejmowane decyzje pozostaje do końca życia.

Warto zauważyć, że teraz nie podnieśliśmy znacząco stawek w obszarze gospodarki mieszkaniowej, odpadami, wodno-ściekowej czy podatków. Gdyby burmistrz kierował się wyłącznie matematyką i tym, co nie zostało zrobione przez poprzedników, moglibyśmy podjąć inne decyzje. Znam jednak dobrze tkankę miejską oraz sytuację w sołectwach – wiem, z jakimi problemami się borykamy. Mieszkam tu od 20 lat, pracuję i płacę podatki, więc rozumiem to doskonale.

Mieszkam w bloku, często podchodzą do mnie mieszkańcy, poruszając różne tematy. Pojawia się sporo sugestii, aby rozłożyć podwyżki stopniowo, a nie w jednym momencie. Musimy równoważyć te kwestie, ale pamiętajmy, że chodzi o bezpieczeństwo gospodarcze i dobro rodzin. To jest kluczowe. Mówimy o depopulacji i o tym, jak zatrzymać ludzi, aby nie uciekali – trzeba wspierać przedsiębiorców, ale także młode rodziny i seniorów.

– Rozmawiając o gospodarce odpadami, trudno nie zapytać o to, kiedy zostanie otwarty nowy Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych oraz kompostownia. Na ostatniej sesji padło, że radni będą pytać o to na każdym posiedzeniu. Ja również chcę o to zapytać, bo mieszkańcy oczekują odpowiedzi.

– Jeśli chodzi o Punkt Selektywnej Zbiórki Od-

padów, planujemy jego otwarcie na początku kwietnia. Natomiast w kwestii kompostowni, na ten moment nie mogę podać dokładnej daty, ale w najbliższych dniach postaram się doprecyzować te informacje i przekazać je do wiadomości publicznej.

– Czy mówiąc o optymalizacji kosztów gospodarki śmieciowej, ma pan na myśli uruchomienie PSZOK-u i kompostowni?

– Tak, ale również o powołaniu zespołu, który mógłby skutecznie zająć się tym tematem i wypracować stosowne rozwiązania. Gospodarka odpadami to wyzwanie dla każdej gminy – wiele z nich zмага się z koniecznością dopłat. Chodzi o to, aby minimalizować te koszty i znaleźć jak najlepsze rozwiązania.

– A jeśli oszczędności nie będzie? Kiedy przewiduje pan przedłożenie uchwały o podwyższeniu opłat?

– Myślę, że data uruchomienia PSZOK-u, o której wspomniałem, pozwoli nam ocenić, jak system działa w praktyce. Będzie to także punkt wyjścia do dalszych decyzji.

– Burmistrzu, pierwszy pana budżet został uchwalony.

– To budżet kompromisu. Burmistrz patrzy na niego całościowo, a radni często koncentrują się na swoich obszarach. Niemniej jednak dostrzegam w radzie szersze spojrzenie na potrzeby całej gminy. Choć nie w każdym przypadku, to w wielu decyzje podejmowane są w oparciu o realne potrzeby – np. remontujemy drogi tam, gdzie są w najgorszym stanie, a nie tylko tam, gdzie komuś jest najbliżej.

Priorytetem jest dokończenie rozpoczętych inwestycji. Oczywiście, wszyscy chcielibyśmy, żeby wszystko było gotowe tu i teraz – ja również. Jednak ten budżet jest realny i pozwala na kontynuację kluczowych projektów, a jednocześnie umożliwia aplikowanie o nowe środki zewnętrzne, które wymagają wkładu własnego.

Uważam, że wspólna praca komisji budżetu, burmistrza, skarbnika i radnych znajduje w tym dokumencie swoje odzwierciedlenie.

– Pański poprzednik, Paweł Macha, stwierdził, że lista inwestycji jest w dużej mierze powieleniem planów przygotowanych przez poprzednią radę na 2024 rok, wraz z ich finansowaniem.

– Powiem tak: budżet czy inwestycje to nie są inwestycje konkretnego burmistrza. Nie chciałbym komentować czy rozwijać myśli mojego poprzednika, ponieważ żadne z tych działań nie są przypisane do jednej osoby. To nie jest budżet dla jednej osoby, lecz budżet dla gminy, budżet mieszkańców.

Inwestycje, które zostały rozpoczęte, trzeba po prostu doprowadzić do końca, mimo różnych zawirowań, które miały miejsce – czy to z powodu problemów z firmami, czy zmiany politycznej, która wpłynęła na naszą gminę. Warto zauważyć, że skala rozpoczętych projektów była ogromna. Tak jak stwierdziliśmy w radzie, naszym obowiązkiem jest zakończenie tych inwestycji dla dobra mieszkańców, bo to budżet wszystkich, a nie jednej osoby.

– Dochody wynoszą ponad 101,8 mln zł, wydatki – 123,3 mln zł, a deficyt przekracza 21,5 mln zł.

– Zgadza się, jeśli chodzi o deficyt, to na tle innych samorządów nie widzę potrzeby doszukiwania się jakichś rewelacji.

– Skoro określił pan budżet jako kompromisowy, to czy jest to budżet, który pan sobie wymarzył?

– Jeżeli marzenia mogą dotyczyć czegoś realnego, to tak, właśnie jest.

– Jakie inwestycje uważa pan za najważniejsze?

– Na pewno budowa nowych mieszkań w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej oraz wszystkie inwestycje związane z modernizacją

i dociepleniem budynków należących do gminy. Do tego dochodzą remonty dróg i chodników. W rzeczywistości 90 procent spraw, które trafiają do mnie, dotyczą właśnie tych kwestii: dróg, chodników i zwiększenia zasobów mieszkaniowych.

– Jakie prognozy ma pan na 2025 rok dla Kuźni Raciborskiej?

– W pierwszych miesiącach urzędowania na stanowisku nic nie było mi oszczędzone. Jeśli więc nic nadzwyczajnego się nie wydarzy, to myślę, że po gospodarczym – przy zachowaniu pewnych oszczędności – będziemy w stanie zrealizować budżet, który pozwoli zaspokoić najbardziej palące potrzeby gminy.

– Od lat mówi się o dwóch kluczowych inwestycjach w gminie. Co z budową mieszkań w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej?

– Jesteśmy w gronie czterech gmin, które uzyskały pozwolenie na budowę. W międzyczasie zmieniły się władze spółki SIM Śląsk Południe. Utrzymuję stały kontakt z panią minister funduszy i polityki regionalnej, Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz, oraz z panem prezesem Łukaszem Bałajewiczem z Krajowego Zastobu Nieruchomości.

Mamy jednomyślną zgodę wszystkich gmin na powrót do tradycyjnej metody budownictwa, a nie modułowej, co pozwoli znacznie obniżyć koszty inwestycji. Będąc umiarkowanym optymistą, mimo że jesteśmy zależni od decyzji centralnych, mam nadzieję, że obecny rok kalendarzowy przyniesie rozpoczęcie budowy pierwszego bloku.

– Czyli pierwsza łopata pod budowę bloków w Kuźni Raciborskiej zostanie wbita jeszcze w tym roku?

– Rozmowy z osobami, o których wspomniałem, oraz wzorowy udział naszej gminy w pracach spółki SIM Śląsk Południe sprawiają, że nasz głos jest naprawdę słyszany. To daje

mi wiarę, że nowa oferta spotka się z zainteresowaniem mieszkańców. Ten umiarkowany optymizm pozwala mi dzisiaj, za pośrednictwem Nowin, powiedzieć, że wierzę, że pod koniec roku rozpoczną się prace budowlane pod budowę bloków.

– Z jednej strony mówi pan, że budownictwo w Kuźni jest potrzebne, ale z drugiej strony w pierwszym naborze zainteresowanie było niewielkie. Pojawiały się komentarze, że gmina nie promowała go wystarczająco.

– Nowe mieszkania w Kuźni Raciborskiej są niewątpliwie potrzebne, ale tamten nabór zbiegł się z wieloma zmianami na scenie politycznej, a także w polityce mieszkaniowej państwa, w tym z kontrolą wszystkich spółek SIM. Po wysłuchaniu głosów polityków koalicji rządzącej muszę przyznać, że oceny spółek zajmujących się społecznym budownictwem mieszkaniowym nie były zbyt pozytywne. Przeprowadzona restrukturyzacja, zmiany władzy oraz nowe pomysły i założenia, w tym wsparcie państwa, dają nadzieję na nową ofertę – z lepszymi warunkami i korzystniejszą ceną za metr kwadratowy.

– Jaka więc będzie cena za metr kwadratowy w mieszkaniach wybudowanych w Kuźni Raciborskiej?

– Myślę, że cena za metr kwadratowy będzie wynosić około połowy wcześniejszej kwoty.

– Zapowiada więc burmistrz: będzie atrakcyjnie.

– Bardzo dobrze to pan redaktor ujął.

– Między wierszami sugeruje pan, że liczy pan na duże zainteresowanie nowymi mieszkaniami.

– Tak, często rozmawiam z mieszkańcami, którzy wskazują, że potrzeba mieszkań jest, ale wiele osób wcześniej mówiło, że cena jest zbyt wysoka jak na Kuźnię Raciborską, zwłaszcza biorąc pod uwa-

gę zarobki. Jeśli oferta będzie lepiej dostosowana do tych realiów, zainteresowanie będzie większe. Drugą kwestią jest etapowanie budowy.

– Czyli mówi pan o etapowej budowie bloków, a nie realizacji wszystkich naraz?

– Tak, plan zakłada budowę etapami, aby uniknąć sytuacji, w której bloki mogłyby stać puste. Chodzi o to, aby odpowiedzieć na rzeczywiste potrzeby mieszkańców. W przypadku wcześniejszego projektu, który był przedstawiony, widać, że nie tylko w Kuźni, ale i w innych miejscach, nie przyniósł on oczekiwanych sukcesów. Budowa mieszkań to jedno z najważniejszych wyzwań mojej kadencji, i traktuję to jako priorytet.

– Panie burmistrzu, nowe mieszkania to niewątpliwie ważna kwestia, jednak w rozmowach z mieszkańcami, m.in. tymi z okolic ul. Bema, gdzie mają powstać, często pojawia się problem braku parkingów. Mieszkańcy zastanawiają się, jak ten problem zostanie rozwiązany, a fakt, że kwestia ta pojawia się w interpelacjach radnych, świadczy o skali problemu.

– Zleciliśmy już z referatem inwestycji opracowanie kompleksowej polityki parkingowej w obrębie miasta, aby skutecznie rozwiązać ten problem.

– Chodzi o budowę na przykład wielopoziomowego parkingu?

– Nie mówimy o wielopoziomowym parkingu, ale o budowie wielu dodatkowych miejsc w różnych lokalizacjach. Trzeba jednak uwzględnić zdanie wszystkich mieszkańców. Przykładem może być poszerzenie istniejącego parkingu przy jednym z bloków – podczas wizji lokalnej połowa osób sprzeciwiała się tej rozbudowie. Dlatego musimy podchodzić do tematu całościowo, stąd ta zlecona kompleksowa polityka parkingowa. Nowe miejsca parkingowe

będą powstawać przy zgodzie mieszkańców i radnych.

Niestety, nigdy nie będzie tylu miejsc parkingowych, ile samochodów. Choć w mojej rodzinie mamy tylko jeden samochód, to na przykładzie mojego bloku widzę, że w jednym mieszkaniu często są trzy pojazdy. Będziemy starać się zwiększać liczbę miejsc parkingowych w najbliższych latach, ale nie uda się zaspokoić potrzeby posiadania jednego miejsca parkingowego na każdy samochód. Warto jednak zauważyć, że liczba miejsc, zwłaszcza tych dedykowanych osobom niepełnosprawnym, systematycznie rośnie.

– Drugą istotną kwestią jest budowa zbiornika przeciwpowodziowego Kotłarnia na Bierawce, która ostatecznie nie doszła do skutku. Na początku kadencji mówił mi pan: „Temat jest dosyć skomplikowany i nie zamierzam toczyć walki”, ale gdy pojawiło się zagrożenie powodziowe, podkreślał pan, że inwestycja jest ważna. Jakie jest więc pańskie stanowisko?

– Każdy miesiąc, każda rozmowa i każde spotkanie dostarczają burmistrzowi nowych doświadczeń i wiedzy. Obecnie priorytetem jest zabezpieczenie przeciwpowodziowe naszej gminy, szczególnie dbanie o wały przeciwpowodziowe oraz tereny przy rzece. Rozważamy także zakup systemów, które pozwolą na szybką budowę zapór, w razie gdyby rzeka Ruda ponownie stanowiła zagrożenie.

Jeśli chodzi o budowę zbiornika w Kotłarni, to decyzje w tej sprawie powinny być podejmowane przez fachowców i specjalistów, a nie przez osoby, które przekonane są o swojej 100 procentach wiedzy i decyzyjności. Tak jak w innych województwach, nie to burmistrz, wójt czy prezydent podejmuje finalną decyzję w sprawie takich inwestycji. Ja mogę lobbować, rozmawiać z odpowiednimi instytucja-

mi, takimi jak wojewoda, marszałek czy Wody Polskie, ale decyzje muszą zapadać w oparciu o opinie ekspertów.

Z całą pewnością zrobię wszystko, aby zabezpieczenia przeciwpowodziowe były jak najlepsze. Jeśli zajdzie taka potrzeba, jestem gotów pojechać na drugi koniec świata, by poprawić nasze zabezpieczenia. Niemniej jednak, po kilku miesiącach od powodzi, nie jestem w stanie jednoznacznie odpowiedzieć, czy potrzebny jest suchy

polder przed Kuźnią Raciborską, ani w jakiej formie powinien funkcjonować zbiornik w Kotlarni i czy w ogóle powinien powstać. W tej sprawie kluczowe są opinie specjalistów. Spotykam się z wojewodą, marszałkiem, służbami i Wodami Polskimi, zapraszam ich na rozmowy. W kwestii samej budowy czekam na mądre, odpowiedzialne decyzje władz państwowych.

– Ale czy zapadają już konkretne decyzje? Pa-

nie burmistrz, wydaje mi się, że podpisanie zarządzenia o ewakuacji mieszkańców to trudna decyzja, a takie zarządzenie już pan podpisał.

– Biorąc pod uwagę, że zbiornik Kotlarnia znajduje się na terenie gminy Bierawa, to właśnie wójt tej gminy jest gospodarzem tego obszaru. My natomiast możemy jedynie wspierać różne decyzje dotyczące tego tematu. Wszystkie decyzje, zarówno te dotyczące zbiornika Racibórz, jak i Rybnik, są dla nas kluczowe.

Zmieniła się również ustawa o obronie cywilnej, co również wpływa na nasze działania. Pan pyta, czy podpisanie zarządzenia o ewakuacji było trudne – to była jedna z najtrudniejszych i najbardziej dramatycznych decyzji w moim życiu. Podjęliśmy ją wspólnie w gronie oficerów Państwowej Straży Pożarnej, Komendy Wojewódzkiej Policji, starosty, który jest gospodarzem terenu, oraz specjalistów od zarządzania kryzysowego. Ta

decyzja była reakcją na wydarzenia na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie, gdzie zniszczeniu uległ zbiornik bliźniaczy do zbiornika w Rybniku. Istniało choćby minimalne ryzyko, że nasz zbiornik również mógłby ulec zniszczeniu.

Co do decyzji, spotkałem się z mieszkańcami o 1.30 w nocy. Dla mnie to nie były tylko domy numer 1, 2 czy 5, jak określały to służby, które należało ewakuować – to były domy pani Marii, pana Krzysia, ludzi, których się zna, szanuje i z którymi się często spotyka. Emocjonalnie była to bardzo trudna decyzja.

– To naprawdę dramatyczne historie konkretnych osób. Przykład z Kuźni Raciborskiej odbił się szerokim echem. Jeden z mieszkańców opowiadał w ogólnopolskich mediach, że niektóre domy, w tym jego własny, będą po prostu pozostawione i przeznaczone do zalania, bez szans na ratunek. Wśród mieszkańców pojawiła się tak-

że opinia, że to wojsko miało podejmować takie decyzje.

– Co do tych opinii na temat wojska, chcę to oficjalnie zdementować na łamach Nowin. To trochę wyrwane z kontekstu, dlatego chciałbym wyjaśnić, że decyzja w tej sprawie należała do Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, która wówczas wyznaczyła linię budowy umocnień. Dla burmistrza, który pełnił swoją funkcję zaledwie od kilku miesięcy, była to niezwykle trudna sytuacja. Warto dodać, że niektórzy burmistrzowie i wójtowie nie mają takich doświadczeń nawet po kilku kadencjach. Należy jednak podkreślić, że mimo dramatycznych okoliczności, żaden dom w naszej gminie nie został zalany.

– Ale nie dziwi się pan rozgoryczeniu tych osób, które usłyszały, że ich domy mogą zostać zalane w przypadku katastrofy?

– Tak czysto po ludzku, oczywiście, rozumiem, że

to bardzo trudna sytuacja. Zawsze staram się być blisko ludzi i naprawdę jestem emocjonalnym człowiekiem. Jednak w takich ekstremalnych sytuacjach decyzje podejmowane są przez służby, które są do tego odpowiednio przeszkolone i przygotowane. Często nie są to decyzje, które będą w pełni satysfakcjonujące dla wszystkich, także dla mnie.

– Na koniec – co z wnioskami radnych? Temat ten szeroko opisywaliśmy na łamach Nowin. W Biuletynie Informacji Publicznej miała powstać zakładka, w której byłyby one publikowane, ale do tej pory jej nie ma. Kiedy zostanie to zrealizowane?

– Chciałbym podziękować panu redaktorowi za tę cenną odpowiedź. Zmiany te wiążą się z pewnymi zmianami personalnymi, dlatego jeszcze nie zostały wprowadzone. Jak obiecałem, postaram się, aby wnioski jak najszybciej trafiły do publikacji w BIP-ie.

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Kornowac

o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego Gminy Kornowac

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Kornowac uchwały nr VIII.57.2025 z dnia 27 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Kornowac.

Wobec powyższego do Wójta Gminy Kornowac można składać wnioski w zakresie wyżej wymienionego projektu planu ogólnego w następujący sposób:

- w postaci papierowej na adres: Urzędu Gminy w Kornowacu, ul. Raciborska 48, 44-285 Kornowac
- w postaci elektronicznej na adres: urząd@kornowac.pl
- w postaci elektronicznej za pomocą platformy ePUAP

z podaniem: imienia i nazwiska albo nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby podmiotu oraz ze wskazaniem czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Wniosek może zawierać również dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres poczty elektronicznej, adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza wniosku do projektu planu ogólnego udostępniony jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu: https://bip.kornowac.pl/wiadomosci/6474/ogloszenia_aktualne

Termin do składania wniosków - do dnia 31.03.2025 r.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 i pkt 3, art. 46 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego projektu planu ogólnego.

Zainteresowani mogą składać **wnioski i uwagi w zakresie ochrony środowiska** do Wójta Gminy Kornowac w trybie analogicznym jak wnioski do ww. projektu planu ogólnego, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31.03.2025 r.

KLAUZULA INFORMACYJNA DOTYCZĄCA PRZETWARZANIA DANYCH OSOBOWYCH

Informujemy, że Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Kornowac, ul. Raciborska 48, 44-285 Kornowac. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych: iod@kornowac.pl. Przetwarzanie danych osobowych uzyskanych w toku procedury sporządzania planu ogólnego Gminy Kornowac oraz przystąpienia do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego projektu planu ogólnego, w tym danych osobowych zawartych we wnioskach i uwagach, jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na Administratorze, o którym mowa w art. 6 ust. 1 lit. c) ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO). Obowiązek ten wynika wprost z art. 1 ust. 2 pkt 7 w związku z art. 17 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), oraz z art. 17 ust. 2 i ust. 4 Ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2024 r. poz. 54 ze zm.) i art. 39 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.). Dane przekazywane będą organowi właściwemu do rozpatrzenia uwag i wniosków, tj. Radzie Gminy Kornowac. Szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych, dostępne są w budynku Urzędu Gminy Kornowac, ul. Raciborska 48, 44-285 Kornowac oraz na stronie BIP Urzędu Gminy w zakładce ochrona danych osobowych: https://bip.kornowac.pl/cms/11729/ochrona_danych_osobowych.



Zapytaj prawnika. Kto i w jakim terminie może wystąpić o zaprzeczenie ojcostwa? Krótka poradnik z terminów



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Na wstępie trzeba wskazać ogólną zasadę, że jeżeli dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Aby zaprzeczyć ojcostwu należy wytoczyć powództwo przed sądem, ale z dochowaniem odpowiedniego terminu. Dziś więc krótki poradnik dotyczący tego zagadnienia, kto i kiedy może zaprzeczyć ojcostwu.

Po pierwsze, powództwo o zaprzeczenie ojcostwa może wytoczyć mąż matki w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi, nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności.

Po drugie, powództwo o zaprzeczenie ojcostwa swego męża może

wytoczyć matka dziecka w ciągu roku od dnia, w którym dowiedziała się, że dziecko od niego nie pochodzi, nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności.

Po trzecie, samo dziecko może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa po osiągnięciu pełnoletności w ciągu roku od dnia, w którym dowiedziało się, że nie pochodzi od męża swojej matki. Jeżeli dziecko dowiedziało się o tej okoliczności przed dniem osiągnięcia pełnoletności, termin do wytoczenia powództwa biegnie od dnia osiągnięcia pełnoletności.

Powództwo o zaprzeczenie ojcostwa może wytoczyć także prokurator, jeżeli wymaga tego dobro dziecka lub ochrona interesu społecznego. Jeżeli dziecko zmarło przed osiągnięciem pełnoletności, prokurator może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa do dnia, w którym dziecko osiągnęłoby pełnoletność.

Związek, który sprawia, że senior żyje pełnią życia

„Niech żyją emeryci w zdrowiu do późnych lat, chociaż uroda mija, pozostał po niej ślad” - to refren hymnu raciborskich seniorów a jednocześnie przesłanie do działań podejmowanych przez stowarzyszenie Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów.

Jedna składka, wiele ofert

Oddział Rejonowy PZERiI istnieje w Raciborzu od 69 lat. Członkowie Zarządu odpowiedzialnie traktują pełnioną funkcję, której nadrzędnym celem jest służebna rola w stosunku do seniorów. Członkostwo w Związku jest dobrowolne. Jedynym obowiązkiem jest uiszczenie rocznej składki. W zamian członkowie mogą korzystać z ofert związanych z wypoczynkiem, turystyką, rekreacją. W roku 2024 skorzystało z nich 1200 osób.

Natomiast troską Zarządu Oddziału Rejonowego jest zabieganie o przygotowanie atrakcyjnych propozycji. Obecnie jest to możliwe dzięki wieloletniej współpracy ze sprawdzonymi biurami turystycznymi oraz inicjatywie powołanej Komisji ds. Organizacji Wolnego Czasu.

Celem działań nie są tylko oferty wycieczek, wczasów krajowych i zagranicznych, pikników,

ale głównie pomoc w organizacji czasu wolnego seniora, stworzenie możliwości integracji, zawierania znajomości a nawet przyjaźni. A tego seniorzy oczekują i potrzebują.

Spotkania kulturalno-towarzyskie

W tym celu na terenie miasta i powiatu zostały utworzone Koła. To na Zarządach Kół spoczywa największa rola integrująca środowiska. W Raciborzu jest 9 Kół rozlokowanych w dzielnicach miasta. Natomiast na terenie powiatu działa 8 Kół, zrzeszając seniorów danej miejscowości. Członkowie wszystkich Zarządów dokładają wiele starań, aby spotkania były atrakcyjne a dzięki zapraszanym prelegentom wzbogacały wiedzę seniorów z różnych dziedzin życia. Są też spotkania kulturalno-towarzyskie wzbogacane występami artystycznymi. Ale przede wszystkim są one dla seniora ważnym pretekstem do wyjścia z domu i spotkania ze znajomymi. Bardzo cenną inicjatywą niektórych Kół jest przeprowadzanie akcji charytatywnych, co jeszcze bardziej scala ludzi.

Senator zabierze seniorów do parlamentu

Natomiast w celu integracji seniorów z miastem i powiatem O/R co dwa lata organizuje Spartakiadę. Reprezentanci Kół rywalizują ze sobą w różnych dyscyplinach (każdego roku innych). 2 kwietnia tego roku do zwiedzenia Sejmu i Senatu zostali zaproszeni przez wyjątkowego sponsora - Senatora Henryka Siedlaczka wszyscy zawodnicy IV Spartakiady.

W organizacji różnych przedsięwzięć Zarząd Oddziału Rejonowego zawsze może liczyć na pomoc finansową ze strony Urzędu Miasta Racibórz, Starostwa Powiatowego, gminnych i miejskich władz samorządowych i indywidualnych sponsorów: Banku Spółdzielczego, Biura Podróży „Kulig Travel”, „Agata”, „AB Turystyka”.

Wyrazem troski o członków Związku jest też powołanie Komisji Socjalno-Bytowej, która swoimi działaniami otacza 80- i 90-latków.

Biuro Stowarzyszenia PZERiI znajduje się przy ul. Staszica 27 (tel. 32 415 2555). Jest czynne w każdy wtorek, środę i czwartek w godz. 9,00 – 12.00. W czasie dyżurów



■ Krystyna Loch (w środku) przewodniczy Prezydium Zarządu Oddziału Rejonowego w Raciborzu

członkowie Zarządu O/R udzielają informacji dotyczących funkcjonowania PZERiI i przygotowanych ofert. Można też otrzymać wkładkę upoważniającą wszystkich seniorów do 2 ulgowych przejazdów w okresie roku.

Dwa tysiące zrzeszonych członków

Członkowie Zarządu O/R zadbali też o stworzenie możliwości szybkiego przepływu informacji poprzez założenie strony internetowej emerycira-ciborz1.pl.

Działania członków Zarządu O/R są zauważane i doceniane przez seniorów. O pozytywnej ocenie świadczy fakt wstępowania kolejnych osób w poczet członków Związku.

W 2024 roku swój akces zgłosiło 182 emerytów. Obecnie jest nas ponad 2000 w mieście i powiecie. Członkowie Prezydium Zarządu Oddziału Rejonowego w Raciborzu to: Krystyna Loch – przewodnicząca, Grażyna Płonka i Katarzyna Łozińska - z-cy przewodniczącej, Danuta Stogiewicz - sekretarz, Wiesława Petryk - skarbnik.

Poczynania prowadzone przez Oddział Rejonowy w Raciborzu niewątpliwie wzbogacają politykę senioralną w mieście i powiecie.

Grażyna Płonka

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA



ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Kuźnia Raciborska, położonych w Rudach, na karcie mapy 2, zapisanych w księdze wieczystej GL1R/00043523/2, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki numer:

1. dz. nr 164/15 o pow.0,0927 ha, {użytek RVI-0,0245ha, ŁV-0,0682ha}, za cenę wywoławczą 134.420,-zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 13.500,-zł,
2. dz. nr 164/16 o pow.0,1053 ha, {użytek ŁV}, za cenę wywoławczą 152.690,-zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 15.300,-zł,

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego sołectw Rudy i Ruda Koziełska, zatwierdzonym uchwałą nr XXX/279/2017 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 11 maja 2017 r., ogłoszonym w Dz. Urz. Woj. Śl. z 2017 r., poz.3139 działki nr 164/15 i 164/16 położone są na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem B 57MN.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się w dniu 4.09.2024 r.

Przetarg odbędzie się 28 marca 2025 r., siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przy ul. Słowackiego 4 w Sali Urzędu Stanu Cywilnego odpowiednio:

1. Działka nr 164/15 o godzinie 10.00
2. Działka nr 164/16 o godzinie 10.45.

Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych lub osoby prawne, należycie reprezentowane, które wpłacą wadium najpóźniej do dnia 24.03.2025 r.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Słowackiego 4, (II piętro obok pok.14) oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.kuzniaraciborska.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl w zakładce menu przedmiotowe/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości.

Informacji na temat przedmiotu i regulaminu przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, ul. Słowackiego 4, pok. nr 14, tel. 32 400 53 10 i tel.730 500 627.

182

emerytów dołączyło do PZERiI w 2024 roku

Weronika Żymełka pozostaje dyrektorem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku

Po pięcioletniej kadencji Weroniki Żymełki jako dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku ogłoszono kolejny konkurs na to stanowisko. Wynik nie przyniósł jednak zmian – funkcję nadal będzie pełnić dotychczasowa dyrektorka.

O wynikach konkursu poinformował wójt Piotr Rybka. – Dyrektorem na kolejną kadencję została pani Weronika Żymełka. Serdecznie gratuluję – przekazał wójt gminy Rudnik, która jest organem prowadzącym Zespół Szkolno-Przedszkolny w Rudniku. W skład placówki wchodzi Szkoła Podstawowa im. abp. J. Gawliny

w Rudniku, Samorządowe Przedszkole w Rudniku oraz Przedszkole w Szonowicach.

– To dla mnie ogromne wyróżnienie, ale i odpowiedzialność. Wierzę, że wspólnie z całym zespołem nauczycieli, rodziców i uczniów stworzymy jeszcze lepsze miejsce do nauki i rozwoju – komentuje dyrektorka.

Weronika Żymełka mieszka w sołectwie Lasaki w gminie Rudnik. Zanim związała się ze szkołą w Rudniku, pracowała jako nauczyciel w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kobyli, gdzie pełniła funkcję społecznego wicedyrektora. Wcześniej zdobywała doświadczenie zawodowe



■ Konkurs na dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku odbył się w czwartek, 20 lutego

w przedszkolu w Grzegorzowicach.

Ukończyła studia licencjackie z filologii niemieckiej oraz edukacji artystycznej w raciborskiej PWSZ. Studia magisterskie z filologii niemieckiej odbywała na Uniwersytecie Wrocławskim, a następnie ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Śląskim oraz Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach. W 2018 roku zadebiutowała jako pisarka, wydając książkę pt. To, co ważne.

Dyrektorem w Rudniku jest od 2020 roku, kiedy po konkursie zastąpiła na tym stanowisku Aleksandrę Woźniak.

(mad)

W SKRÓCIE

Singiel Euniki

Eunika Paloch, młoda wokalistka Rudyszwałdu wydała nowy singiel z piosenką pt. „Wolę nas”. Jest to kolejny owoc współpracy z kompozytorem Andrzejem Chytroszkim, który stanowi zwrot artystki w stronę brzmień elektronicznych. Eunika prezentowała już utwór przedpremierowo, w trakcie swojego występu na 33. Finale WOŚP w Zabełkowie. Piosenka, podobnie jak wcześniejsze single wokalistki, jest dostępna m.in. na YouTube i Spotify.

Cztery żywioły

12 lutego w Gminie Pietrowice Wielkie odbyło

się kolejne spotkanie Zespołu Projektowego oraz Specjalistycznej Grupy Roboczej w ramach transgranicznego projektu „Cztery żywioły. Gotowi na zmiany klimatu”. Jednym z kluczowych punktów spotkania było posiedzenie specjalistycznej grupy roboczej. Jej zadaniem była analiza zagrożeń na terenach przygranicznych – w kontekście ubiegłorocznej powodzi oraz ekstremalnych zjawisk pogodowych. Ustalono założenia do opracowania wspólnego programu instruktazowo-szkoleniowego. Planowane jest stworzenie systemu informacyjnego o lokalizacji zagrożeń. Projekt jest współfinansowany z środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Ewelina Szweda i Aurelia Trojańska ubiegają się o mandat radnej Bojanowa. Wybory w marcu

Dwie kobiety powalczą o mandat do Rady Miejskiej Krzanowice w jednym z dwóch okręgów sołectwa Bojanów, które obecnie nie ma swojego przedstawiciela. Stało się to po rezygnacji dotychczasowego radnego, Aleksandra Reiskiego, który objął funkcję wiceburmistrza Krzanowic.

Ewelina Szweda z KWW Nasz Bojanów i Aurelia Trojańska z KWW Wspólna Gmina Krzanowice Andrzeja Strzedulli – to dwie kandydatki ubiegające się o mandat radnej miejskiej po Aleksandrze Reiskim, który zrzekł się go po zatrudnieniu w Urzędzie Miejskim w Krzanowicach na stanowisku kierownika Referatu Gospodarki Komunalnej. Później objął funkcję wiceburmistrza gmi-

ny. Ustawa o samorządzie gminnym zabrania łączenia mandatu radnego z zatrudnieniem w urzędzie, w której został wybrany.

Wybory odbędą się w niedzielę, 2 marca, i dotyczą okręgu nr 2 w sołectwie Bojanów, obejmującego ulice: Kościuszki, Łukową, Okrężną, Poprzeczną, Powstańców Śląskich, Raciborską, Szkolną, Wiejską, Wojnowicką oraz Żeromskiego. Po nich, podczas sesji, wybrana radna złoży ślubowanie, aby oficjalnie objąć mandat. Tym samym Rada Miejska w Krzanowicach ponownie będzie pracować w pełnym, 15-osobowym składzie, ponieważ od 19 lipca funkcjonuje w pomniejszonym gronie. Co prawda, wybory miały odbyć się wcześniej, jednak zostały przesunięte ze względu na



■ Na zdjęciu Ewelina Szweda i Aurelia Trojańska. FOT. FB EWELINY SZWEDY I AURELI TROJAŃSKIEJ

wprowadzenie stanu klęski żywiołowej w powiecie raciborskim. Obie kandydatki przedstawiły się w mediach społecznościowych. Aurelia Trojańska przypomina, że choć mieszka w

Bojanowie zaledwie 7 lat, stara się aktywnie wspierać swoją małą ojczyznę na wielu płaszczyznach. Jest organistką, przewodniczącą koła terenowego DFK Bojanów, członkiem Duszpasterskiej Rady Parafialnej w Bojanowie, a także była członkiem Rady Sołectwa Bojanowa w latach 2019-2024. Podkreśla, że w miarę swoich możliwości bierze udział w życiu społeczno-kulturalnym miejscowości, chętnie angażując się w organizację imprez środowiskowych. – Pragnę nadal wspierać rozwój naszego sołectwa Bojanów, a także gminy Krzanowice, poprzez zaangażowanie społeczne, doświadczenie zawodowe oraz wrażliwość na ludzkie sprawy – zaznacza.

Ewelina Szweda jest rodowi-

tą mieszkanką Bojanowa, podkreślając, że to właśnie w tym sołectwie buduje swoje życie, ma rodzinę i od lat angażuje się w sprawy lokalnej społeczności. Wymienia, że jest członkiem rady sołectwa oraz Koła Gospodyń Wiejskich, a w miarę swoich możliwości uczestniczy w organizacji różnych wydarzeń i inicjatyw, które integrują mieszkańców oraz wpływają na rozwój miejscowości. – To właśnie ta działalność społeczna skłoniła mnie do podjęcia decyzji o kandydowaniu na radną. Nie chcę składać pustych obietnic, ale mogę zagwarantować jedno – zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby dbać o nasze wspólne dobro i działać na rzecz mieszkańców Bojanowa – dodaje.

(mad)

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



Bronisław Piróg ogłosił hasło Pływadeł 2025 i zapowiedział pewną zmianę w organizacji wydarzenia

– Mamy już hasło na tegoroczne Pływadeł! – ogłosił Bronisław Piróg, pomysłodawca tego wydarzenia. Pływadeł to ponad 40-kilometrowy spływ rzeką Odrą z Raciborza do Kędzierzyna-Koźla, odbywający się na własnoręcznie skonstruowanych jednostkach pływających. Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 27–28 czerwca i ponownie będzie częścią Festiwalu Górnej Odry.

W głosowaniu, które odbyło się w Turzu – jak informuje Bronisław Piróg – trzy hasła zdobyły taką samą liczbę głosów. W dogrywce zwyciężyło najkrótsze z nich: „Viadrus i Chrobry strażnikami naszej Odry”.

– Chcieliśmy nawiązać do 1000. rocznicy koronacji Polski oraz 50-lecia miasta Kędzierzyna-Koźle. Hasło zawiera jeszcze jeden element, o którym rzadko się mówi. Mało kto wie, że królem Odry jest Viadrus. Jego pomnik stał się w parku we Wrocławiu – wyjaśnia Piróg.

Hasła, pod którymi płyną uczestnicy, stanowią zarówno inspirację, jak i wskazówkę dla budowniczych Pływadeł. Jak wyjaśnia pomysłodawca wydarzenia, od tego roku nie będą one jednak miały wpływu na decyzję jury. – Budujemy to co nam pasuje i jest naszym przekazem, ale miło będzie znaleźć elementy życzeń dla Kędzierzyna-Koźla, kró-

la Odry czy odniesienie do 1000-lecia królestwa polskiego – podkreśla.

– Pamiętamy również, że walczyliśmy o bezpieczeństwo nad Odrą. Chcemy wałków dla Bierawy, zbiornika Kotłarnia, mostu Dziergowice-Przewóz oraz wzmocnienia zbiornika Racibórz – dodaje Bronisław Piróg.

To będzie 26. edycja Pływadeł oraz 5. edycja w ramach Festiwalu Górnej Odry, który odbędzie się w dniach 27–29 czerwca. Festiwal Górnej Odry to trzydniowe wydarzenie, podczas którego uczestnicy będą mieli okazję posłuchać różnych gatunków muzyki, brać udział w warsztatach artystycznych oraz aktywnościach na świeżym

powietrzu, spróbować lokalnej kuchni i poznać tradycje regionu. Wydarzenie odbywa się na terenie Subregionu Zachodniego, obejmującego Rybnik, Żory, Jastrzębie-Zdrój oraz powiaty raciborski, rybnicki i wodzisławski. (mad)



■ Na zdjęciu Bronisław Piróg, pomysłodawca imprezy, która w tym roku obchodzi 26. edycję, uchwyciony podczas wypłynięcia z Raciborza na zeszłorocznej edycji FOT. KUKI

W Kuźni Raciborskiej zawieszono kolejne budki lęgowe dla ptaków

– Jesteśmy dumni z naszych mieszkańców, którzy pokazują, jak działania pojedynczych osób mogą mieć ogromne znaczenie dla przyrody – oświadczył Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej. To reakcja na proekologiczne działania jednego z mieszkańców.

Mowa o Marcinie Absalonie z Budzisk w gminie Kuźnia Raciborska, który dba o ptaki, wieszając budki lęgowe.

we. Zawisły one na terenie Osiedla Stara Kuźnia. Zdaniem urzędników z Kuźni, to przykład na to, jak każdy z nas może przyczynić się do ochrony środowiska.

– Warto wspierać i naśladować takie inicjatywy, bo troska o ptaki to także troska o naszą wspólną przestrzeń i ekosystem – podkreślają urzędnicy. Budki lęgowe zostały zakupione z budżetu gminy Kuźnia Raciborska, we współpracy

z Zarządem Osiedla Stara Kuźnia.

– Gdy parę lat temu zamontowaliśmy kilka budek lęgowych w parku na Topolowej, nie przypuszczaliśmy, że znajdą się tego pomysłu tak zagorzali zwolennicy. Dzięki owocnej współpracy z Marcinem Absalonem na Osiedle Stara Kuźnia mamy już ponad 30 budek lęgowych – komentuje zarząd kuźniańskiego osiedla.

(d)

Piękne, pachnące, ale niebezpieczne. Uważaj, ta roślina jest trująca

Zakwita roślina, która zachwyca wyglądem i zapachem – wawrzynek wilczczyko. Jego kwiaty wyróżniają się w leśnym krajobrazie, przyciągając wzrok przechodniów. Mimo swojej urody roślina ta kryje w sobie zagrożenie.

Leśnicy z Nadleśnictwa Rudy Raciborskie ostrzegają, że wawrzynek wil-

czczyko jest rośliną trującą. Dlatego też, choć wawrzynek kusi swoją urodą, należy zachować ostrożność. – Cała roślina jest trująca, dlatego podziwiamy ją tylko z daleka – apelują leśnicy.

Wawrzynek wilczczyko rośnie na glebach żyznych, wilgotnych i zasadowych, występując w całej Polsce. To niski krzew, który wcze-

sną wiosną wyróżnia się wśród innych roślin. Jego duże kwiaty wydzielają intensywny zapach. Kontakt z rośliną może prowadzić do podrażnienia błony śluzowej przewodu pokarmowego, spojówki oraz wywołać zaburzenia ze strony ośrodkowego układu nerwowego.

(mad)

NASI SPECJALIŚCI:

► Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

► Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

► Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

► Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

► Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia diabetologiczna

► Poradnia internistyczna

► Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

► Poradnia nefrologiczna

► Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

► Gabinet psychologiczny

mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

► Poradnia alergologiczna

► Poradnia chorób płuc

► Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

► Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

► Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

► Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

► Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

► Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

► Poradnia chirurgii dziecięcej

lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

► Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

► Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

► Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

► Spirometria

► Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl



■ Wybrano Członków Prezydium Podokręgu Racibórz: Andrzej Starzyński, Marian Bartosz, Henryk Kaleta, Joanna Królczyk, Sebastian Fajger, Gerard Przybyła, Jarosław Rachwalski, Dariusz Lipicki



■ Statuetki przygotowane specjalnie z tej okazji dla działaczy powyżej 75 roku życia otrzymali: Walter Rymer, Eugeniusz Tlon, Czesław Sroka, Henryk Piejak, Janusz Wieczorek, Henryk Sokół i Janusz Gałązka

Po 47 latach prezesury w Podokręgu Stefan Ekiert przekazał ster Andrzejowi Starzyńskiemu

Zmiana pokoleniowa dokonała się w piłkarskim Podokręgu Racibórz. – Drugiego takiego prezesa jak pan Stefan już nie będziemy mieli – powiedział o swoim poprzedniku nowy szef Podokręgu. Obiecał świeże spojrzenie, nowe pomysły i rozwój na tyle, na ile można. – Trzeba dopasować się do zmieniającej się rzeczywistości – ocenił Andrzej Starzyński.

Praca z młodzieżą dała najwięcej satysfakcji

– Dzięki za zaangażowanie na rzecz śląskiej piłki – mówił obecny na zebraniu wyborczym Podokręgu wiceprezes PZPN Henryk

Kula.

– Będę nadal wspierał Podokręg dopóki siły i zdrowie pozwolą – stwierdził honorowy już prezes Stefan Ekiert, w przeszłości piłkarz, instruktor, trener i działacz. Mówił, że największą satysfakcję ma z rozbudowy bazy sportowej w klubach Podokręgu. – Pracowało się, pomagało, byłem związany z klubami, a najwięcej satysfakcji czerpałem z pracy przy piłce z młodzieżą – podkreślił S. Ekiert.

Gościem honorowym wydarzenia była legenda śląskiej i polskiej piłki – Hubert Kostka. – Spotkać się z dobrymi, starymi znajomymi to zawsze przyjemność – mówił były piłkarz i trener Górnika Zabrze, markowiczanie.

Jednogłośnie wybrano nowego prezesa

Na obiekcie LKS-u Stuzienna odbyło się Zebranie



■ Wiceprezes PZPN Henryk Kula z nowym prezesem Podokręgu Racibórz – Andrzejem Starzyńskim oraz prezesem honorowym Stefanem Ekiertem

nie Klubów w Podokręgu Racibórz połączone z galą 105-lecia Śl. ZPN. Zebraniu, które poprowadził Gerard Przybyła – wiceprezes ds. organizacyjnych Podokręgu Racibórz, wzięło udział 39 delegatów na 63 uprawnionych.

Wiceprezes Andrzej Starzyński przedstawił spr-

wozowanie z minionych 4 lat i opowiedział o planach na kolejną kadencję. Jego wybór na funkcję Prezesa Podokręgu Racibórz był jednogłośnie, a pierwszy mandat w górę podniósł Stefan Ekiert, który teraz będzie pełnił funkcję Honorowego Prezesa Podokręgu Racibórz.

Prezes Śląskiego ZPN Henryk Kula podziękował Stefanowi Ekiertowi za prawie pół wieku prezowania, wszyscy uczestnicy gali z okazji 105-lecia Śląskiego ZPN odśpiewali uroczyste „100 lat!”, a do pana Stefana ustawiła się długa kolejka z upominkami i podziękowaniami.

Nowe prezydium i delegaci

Wybrano Członków Prezydium Podokręgu Racibórz: Andrzej Starzyński, Marian Bartosz, Henryk Kaleta, Joanna Królczyk, Sebastian Fajger, Gerard Przybyła, Jarosław Rachwalski, Dariusz Lipicki.

Dokonano także wyboru delegatów na Walne Zebranie Śląskiego ZPN: Andrzej Starzyński, Stefan Ekiert, Marian Bartosz, Henryk Kaleta, Joanna Królczyk, Sebastian Fajger, Gerard Przybyła, Jarosław Rachwalski, Dariusz Lipicki.

Na zebraniu obecne były także: Małgorzata Sędzimir-Pszowska – Dyrektor Biura Zarządu Śl. ZPN, Marzena Tarnowska – Kierownik biura Podokręgu Racibórz i Danuta Drabik-Martowicz – Kierownik ds. mediów i marketingu Śl. ZPN.

Za wybitne osiągnięcia

Po wyborach, rozpoczęła się uroczysta gala z okazji 105-lecia Śląskiego Związku Piłki Nożnej.

Wyjątkowym momentem było wręczenie przez Prezesa Śl. ZPN Henryka Kulę, Honorowego Prezesa Stefana Ekierta i Prezesa Podokręgu Racibórz Andrzeja Starzyńskiego statuetek przygotowanych specjalnie z tej okazji dla działaczy powyżej 75 roku życia. Wyróżnieni zostali panowie: Walter Rymer, Eugeniusz Tlon, Czesław Sroka, Henryk Piejak, Janusz Wieczorek, Henryk Sokół i Janusz Gałązka.

Hubert Kostka specjalne wyróżnienie otrzyma na głównej gali, która odbędzie się w kwietniu w Operze Śląskiej.

Wręczono także medale i Honorowe Odznaki za wybitne osiągnięcia dla śląskiej i polskiej piłki. Złoty medal PZPN otrzymał Stefan Ekiert, srebrne Henryk Kaleta i Stanisław Kowalczyk.

Andrzej Starzyński otrzymał srebrną Honorową Odznakę PZPN.

Z okazji 105-lecia Śl. ZPN złotymi Honorowymi Odznakami Śląskiego Związku Piłki Nożnej uhonorowani zostali Jacek Trzeciak i Marian Bartosz; srebrnymi: Sebastian Fajger i Jerzy Halfar.

Prezes Podokręgu Racibórz Andrzej Starzyński wręczył także przedstawicielom klubów zaległe vouchery na 1000 złotych na sprzęt sportowy marki Keeza,

(Oprac. m)



■ Złoty medal PZPN otrzymał Stefan Ekiert, srebrne Henryk Kaleta i Stanisław Kowalczyk



■ Z okazji 105-lecia Śl. ZPN złotymi Honorowymi Odznakami Śląskiego Związku Piłki Nożnej uhonorowani zostali Jacek Trzeciak i Marian Bartosz

Święty-Ersetic wyjawia cel na sezon 2025: chcę być po prostu zdrowa

Justyna Święty-Ersetic z czasem 51.36 s wygrała bieg na 400 metrów w Orlen Copernicus Cup. W klasyfikacji generalnej sklasyfikowano ją na trzecim miejscu. Wygrała Norweżka Henriette Jaeger – czasem 50.44 s ustanowiła nowy rekord krajowy i uzyskała rekord mitingu w Toruniu.

Utarte nosy

– Cieszę się, że utarłam niektórym nosa. Wracam na niezły poziom, a chcę w tym sezonie jeszcze poprawić rekord życiowy – powiedziała mistrzyni olimpijska z Tokio.

Przyznała mediom, że przed biegiem, gdy usłyszała wrzawę na hali po wyczytaniu jej nazwiska, to zrobiło się jej „cieplutko na serduszkę”. – Od razu motywacja wzrosła na wyższy poziom. Chciałam pobiec jak najszybciej dla siebie, ale także dla kibiców którzy w niedzielę przyszedli do Areny Toruń i nas dopingowali – powiedziała.

Tydzień przed toruńskimi zawodami Święty-Ersetic złamała palec na siłowni. –



■ Justyna Święty-Ersetic z powodzeniem zaliczyła start w Orlen Copernicus Cup 2025 SCREEN Z POLSAT SPORT

Szczęście, że w ręce, a nie w stopie. To jest dyskomfort, boli, ale można z tym biegać – mówiła w wywiadach po zwycięstwie w zawodach. Nie brała środków przeciwbólowych przed startem w Toruniu. – Po tym, co przeszłam w ostatnich latach, taki palec w niczym mi nie przeszkodzi – skomentowała raciborzanka. Niewiele zabrakło jej do uzyskania rekordu życiowego. – Ten bieg pokazuję,

że rekord jest w tym sezonie realny – prognozowała lekkoatletka z Ocic.

Toruń i Holandia, ale nie Chiny

Przed Święty-Ersetic są mistrzostwa Polski, które odbędą się także w Toruniu,

– Będę próbowała pobić mój rekord życiowy. A jak się nie uda za tydzień, to może w halowych mistrzostwach Europy w Holandii

się powiedzie – dodała Justyna Święty-Ersetic.

Lekkoatletka i radna Raciborza ze swoim czasem 51,36 sek. jest obecnie piąta w Europie na 400 m. Mistrzostwa Europy odbędą się w Apeldoorn w dniach od 6 do 9 marca. Justyna Święty-Ersetic zdecydowała się nie startować w halowych mistrzostwach świata w Chinach. – Opuścić je, bo są późno – wyjaśniła.

– Gdy ktoś mnie pyta o cele na ten sezon, to nie mam wielkich oczekiwań. Chcę być po prostu zdrowa i dalej cieszyć się tym, że tutaj jestem i mogę się świetnie bawić, poprawiając się z biegu na bieg – podkreśla J. Święty-Ersetic.

(oprac. m)

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Kornowac



o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego Gminy Kornowac

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Kornowac uchwały nr VIII.57.2025 z dnia 27 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Kornowac.

Wobec powyższego do Wójty Gminy Kornowac można składać wnioski w zakresie wyżej wymienionego projektu planu ogólnego w następujący sposób:

- w postaci papierowej na adres: Urzędu Gminy w Kornowacu, ul. Raciborska 48, 44-285 Kornowac
- w postaci elektronicznej na adres: urząd@kornowac.pl
- w postaci elektronicznej za pomocą platformy ePUAP

z podaniem: imienia i nazwiska albo nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby podmiotu oraz ze wskazaniem czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Wniosek może zawierać również dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres poczty elektronicznej, adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza wniosku do projektu planu ogólnego udostępniony jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu : https://bip.kornowac.pl/wiadomosci/6474/ogloszenia_aktualne

Termin do składania wniosków - do dnia 31.03.2025 r.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 i pkt 3, art. 46 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego projektu planu ogólnego.

Zainteresowani mogą składać **wnioski i uwagi w zakresie ochrony środowiska** do Wójty Gminy Kornowac w trybie analogicznym jak wnioski do ww. projektu planu ogólnego, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31.03.2025 r.

Ryszard Wolny w elicie trenerskiej

Prezes MKZ Unia Racibórz – Ryszard Wolny został wybrany do komisji trenerskiej United World Wrestling. Do jej składu wyłoniono tylko 8 trenerów z całego świata.

Nowy trener bramkarzy w Unii

Do sztabu trenerskiego MKS Unia Racibórz dołączył Remigiusz Danel. Ten doświadczony trener będzie odpowiedzialny za szkolenie bramkarzy. Trener Danel w seniorskiej piłce pracował w I-ligowym GKS Jastrzębie oraz w III – ligowych ROW Rybnik i

Unia Turza Śląska.

Przeegrany sparing

W kolejnym meczu kontrolnym rozegranym w Ustroniu MKS Unia przegrała z KP Beskid Skoczów 0:2. Na boisku pojawiło się dużo młodziży. Rywale mieli kilka znakomitych sytuacji, ale świetnie w bramce spisywał się Daniel Szyra. Skład Unii: Szyra – Prykhodko, Stępień, Kula, Cepurneac, Cerkowniak, Kopeć, Rutowicz, Borysiuk, Cwik, Bartosik, Kuczera, Białobrzęski, Bartosik, Pożniakowski, Selera.

Majchrzak już nie zagra

W tym sezonie kibice Klubu Siatkarskiego Racibórz nie zobaczymy już w tych barwach Dawida Majchrzaka. Klub poinformował, że zawodnik podjął decyzję o zakończeniu występów z powodów osobistych. Występował w Raciborzu od 2023 roku i stał się integralną częścią zespołu.

RKK pożegnał trenera

Jak pisał Raciborski Klub Koszykarski AZS Racibórz, 12 lutego została rozwiązana umowa z trenerem drużyny seniorek i U-17 Andrzejem Sitkiem. (red)

OBIEKT EVENTOWY AQUABRAX SZYMOCICE

aquaBrax
SZYMOCICE

DJ HAJER

WINO BEZ OGRANICZEŃ

PRZEBIERZ SIE ODRZYNAJ UPOMINIEK

DZIEŃ KOBIECI

BABSKI COMBER
SIOSTRY VS SIOSTRY

biśiadnie

8 MARCA SOBOTA 18:00

W PROGRAMIE:

- denie główne
- napoje i kawa bez ograniczeń
- deser
- słone przekąski i zimna płyta
- bufet salatkowy

Happy Jędrowski Show

- fotobudka 360'
- WIELKIE SHOW
- z niespodziankami i nagrodami
- największy BABSKI COMBER w regionie!

cena biletu: 230 zł/ os.

32 415 75 85
600 009 763

marketing@braxton.pl

Gliwicka 37 Szymocice

Najważniejsze, że wszyscy wrócili z akcji

Zawodowi strażacy z Raciborza podsumowali rok swej działalności. Zrobili to na oficjalnej odprawie, z udziałem zaproszonych gości. Komendant powiatowy Jarosław Ceglarek podkreślił, że na ziemi raciborskiej działa „wielka strażacka rodzina”. - Z tymi ludźmi można zrobić wszystko - stwierdził.

- Działo się dużo. Na początku roku gasiliśmy wielki pożar hali produkcyjnej przy ul. Łąkowej. Ciepłą wiosną usuwaliśmy skutki nawalnych nad powiatem, a po wakacjach te ziemie nawiedziła powódź o katastrofalnych skutkach - opowiadał mediom J. Ceglarek.

Strażacy nie tylko brali udział w akcjach ratowniczych. Zorganizowali

konferencję o nowych wyzwaniach dla tej formacji - gaszenia pożarów paneli fotowoltaicznych i samochodów elektrycznych. Doprowadzili też do kolejnej edycji Memoriału poległych w 1992 roku strażaków w Kuźni.

- Najważniejsze, że wszyscy wrócili z akcji. Dziękujemy za bezpieczny rok - podkreślił Ceglarek.

Za przełomowe dla przyszłości komendy uznał ogłoszenie przetargu na budowę nowej siedziby zawodowców.

- Wspólnie z druhami z OSP tworzymy w powiecie wielką rodzinę strażacką. To są wspaniali ludzie, którzy robią samo dobro. Znów stanęli na wysokości zadania i wiem, że mogę z nimi



■ Komendant powiatowy Jarosław Ceglarek podkreśla, że służba w 2024 roku była bezpieczna

zrobić wszystko, bo nigdy ich zapał nie gaśnie - stwierdził komendant powiatowy.

Na odprawę zaprosił wójtów. - Bo bez samorządów ani rusz. Ich wsparcie dla OSP ma ogromne znaczenie, jest za co dziękować, bo formacja stale się rozwi-

ja. W tym roku obchodzimy już 30-lecie Krajowego Systemu Rartowniczo-Gaśniczego. Tu dużo pozmieniało się na lepsze. Transformacja jest niesamowita, a my jesteśmy szybsi w interwencjach - oświadczył szef straży powiatowej.

Czy PSP ma jakieś potrzeby? Przyda się średni samochód ratownictwa technicznego. W planach zakupowych jest też nowa łódź ratownicza i suszarka do węży strażackich.

(KuKi, red)



■ W pierwszym rzędzie zasiadł wójt Nędzy Leszek Pietrasz, który sam jest strażakiem OSP



■ W gronie zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele samorządów i służb

REKLAMA

KONCERT CHARYTATYWNY

GRAMY DLA PATRYKA

ZAGRAJĄ Z NAMI

16.00 - Grzegorz Poloczek

17.00 - Janusz i Dominika Żyłka

18.00 - The Marwil Band

19.00 - Zespół BOSS

SOBOTA 15 marca

godz. 16.00

Hala - stadion sportowy

Nędza ul. Sportowa 10

BILET - 20 zł

Gdzie kupisz - Stadion, Kwaciarnia Kwiatek

Rezerwacja - 664 911 122

Dobrze zaopatrzony bufet

swojskie ciasta, licytacje

Cały dochód z koncertu zostanie przekazany na leczenie Patryka

Nędza zagra dla Patryka. Szykuje się charytatywna impreza

- Patryk na boisku zawsze daje od siebie 100 procent, teraz my chcemy dać Patrykowi nasze 100 procent - informuje Gminny Młodzieżowy Klub Sportowy Nędza, który organizuje koncert charytatywny na rzecz mieszkańca gminy. Wydarzenie odbędzie się 15 marca, a dochód z koncertu charytatywnego będzie przeznaczony na wsparcie Patryka.

15 marca od godziny 16.00 w hali na stadionie w Nędzy odbędzie się koncert charytatywny, w którym wystąpią: Grzegorz Poloczek, Janusz i Dominika Żyłka, Marwil Band oraz zespół BOSS.

Organizatorzy już teraz dziękują wykonawcom za otwarte serca i za przyłączenie się do akcji pomocy Patrykowi, który od 7. roku życia jest zawodnikiem



■ Patryk zmagający się z mięsakiem Ewinga - groźnym nowotworem kości i tkanek miękkich. Jego rodzice, poruszeni diagnozą, piszą w apelu na siepomaga.pl, jak wstrząsająca była ta wiadomość

GMKS 21 Nędza. Jak zauważa zarząd klubu, Patryk na boisku zawsze daje od siebie 100 proc., teraz oni chcą dać Patrykowi swoje 100 proc.

- Zrobimy wszystko, abyście byli zadowoleni, mamy nadzieję, że będziecie tam razem z nami - zachęcają do udziału organizatorzy.

Wstęp na koncert to koszt 20 zł. Bilety można nabyć na stadionie oraz w kwaciarni Kwiatek. Rezerwacje pod numerem 664 911 122. Dochód z koncertu, jak zapowiadają organizatorzy, zostanie przeznaczony na leczenie chłopaka.

O Patryku pisaliśmy już na łamach Nowin, w artykule pt. Patryk z Nędzy musi stawić czoła nowotworowi. Rodzina i szkoła proszą o wsparcie finansowe. Chłopak stanął przed największym wyzwaniem swojego życia, gdy zdiagnozowano u niego mięsaka Ewinga - groźny nowotwór kości i tkanek miękkich. W serwisie siepomaga.pl trwa zbiórka na jego rzecz.

(mad)

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną, Racibórz Markowice, ul. Klono-wa o pow. 7 arów, cena 80 000 zł, okolice Raciborskiego Arbore-tum Bramy Morawskiej, kontakt 608-362-478.

• Sprzedam garaż na ul. Stalmacha 3 w Raciborzu, cena do uzgodnienia, tel. 32-415-24-50 po 18-ej

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna po-ważną, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię na dobrych warunkach osobę umiejacą gotować, umowa o pracę. tel. 32-417-25-14, 602-259-603.

POSZUKUJĘ PRACY

• Dyspozycyjna, w średnim wieku szuka pracy jako manager lub reje-stratorka medyczna na cały lub pół etatu, 0048-782-432-515

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacje, tel. 723-630-530.

• Usługi blacharsko-dekarskie wszelkiego rodzaju. Długoletnie doświadczenie. Ceny najniższe na Śląsku. Krótkie terminy, tel. 690-163-829.

• Rozliczenie podatku z Czech i Polski! GoodJobTax, ul. Targowa 11, Wodzisław. Tel. 730-023-043 – zapraszamy!

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500**

• **Usługi dekarskie, tel. 513-611-500**

• **F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.**

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Profesjonalne usługi wykoń-czeniowe, remonty łazienek, za-budowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrz-kiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Reje-stracja telefoniczna 602-695-679.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 20 zł	• matrymonialne – 15 zł	• praca – 20 zł	• usługi rem.-bud.– 20 zł
• biznes – 20 zł	• nauka – 15 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi – 20 zł
• gastronomia – 20 zł	• różne – 15 zł	• transport – 20 zł	• wróżby – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł	• podaruję – 10 zł	• turystyka – 20 zł	• zdrowie – 20 zł
• nieruchomości – 20 zł	• zguby – 10 zł	• noclegi – 20 zł	• zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

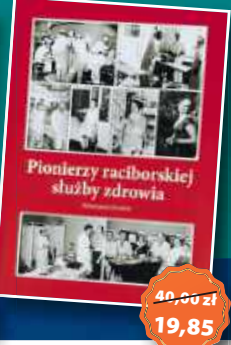
POGRUBIENIE*	RAMKA*	KONTRA*	APLA*	KOLOR*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.	• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).	• Poszukuję towarzysza spa-cerów. Czerwony Kapturek.	• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.	• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny	Czcionka czarna, ramka czarna	Czcionka biała, tło czarne	Czcionka czarna, tło niebieskie	* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żolneczek, 662 056 265, w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637, d.machrecki@nowiny.pl;

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żolneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

